RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PISMIENNYCH I URZĄDZEN BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony

Nr. 6 **Poznań, dnia 25 marca 1928** **Rok II**

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Za wynagrodzenie miesięczne przyjmuje się przy dziennej wypłacie dwudziestopięciokrotne wynagrodzenie dzienne, przy wypłacie zaś tygodniowej czterokrotne wynagrodzenie tygodniowe.

Wynagrodzenie, pobierane w całości lub w pewnej jego części w dłuższych niż jeden miesiąc odstępach czasu, oblicza się w odpowiednim stosunku miesięcznym.

Wynagrodzenie zmienne (tantjemy, prowizja itp.) obliczać należy w pierwszym okresie rozrachunkowym w umówionej między pracodawcą a pracownikiem, lub określonej zgodnie przez pracodawcę i pracownika przypuszczalnej kwocie, a następnie w miesięcznej stosunkowej części kwoty, otrzymanej w poprzednim okresie rozrachunkowym od tego samego pracodawcy.

W braku umówionej lub zgodnie określonej przypuszczalnej kwoty minimalnej pracownik, otrzymujący wynagrodzenie zmienne, podlega ubezpieczeniu w pierwszym okresie rozrachunkowym w grupie zarobkowej. A o ile jego płaca stała nie uzasadnia zaliczenia go do grupy wyższej.

Składki obliczane są według następującej tabeli:

Grupa zarobkowa	Płaca podstawowa dla ubezp.		Składka miesięczna			Podział składki płaci	
	emeryt.	na wypadek braku pracy	emeryt. 8%	na wypadek braku pracy 2%	Ogółem	pracownik zł	pracodawca zł
do 60 zł mies.	60	60	4 80	1.20	6.—		6.—
A od 61— 89 zł mies.	60	60	4.80	1.20	6.—	2/5 2.40	3/5 3.—
B „ 90–119 „ „	90	90	7.20	1.80	9.—	„ 3.60	„ 5.40
C „ 120–149 „ „	120	120	9 60	2.40	12.—	„ 4.80	„ 7.20
D „ 150–179 „ „	150	150	12.—	3.00	15.—	„ 6.—	„ 9.—
E „ 180—219 „ „	180	180	14.40	3.60	18.—	„ 7 20	„ 10.80
F „ 220—259 „ „	220	220	17.60	4.40	22.—	„ 8.80	„ 13.20
G „ 260—299 „ „	260	290	20 80	5.20	26.—	„ 10.40	„ 15.60
H „ 300—359 „ „	300	300	24.—	6.00	30.—	„ 12.00	„ 18.—
I „ 360—400 „ „	360	360	28.80	7.20	36.—	„ 14.40	„ 21.60
I_1 „ 401—419 „ „	360	360	28 80	7.20	36.—	1/2 18.—	1/2 18 —
J „ 420—479 „ „	420	420	33.60	8.40	42.—	„ 21.—	„ 21.—
K „ 480- 559 „ „	480	480	38.40	9.60	48.—	„ 24.—	„ 24.—
L „ 560—639 „ „	560	560	44 80	11.20	56.—	„ 28.—	„ 28 —
M „ 640—719 „ „	640	560	51.20	11.20	62.40	„ 31.20	„ 31.20
N „ 720—800 „ „	720	560	57.60	11.20	68.80	„ 34.40	„ 34.40
N_1 „ 801 i wyżej	720	560	57.60	11.20	68.80	3/5 41 30	2/5 27.50

Osoby, nie otrzymujące za swą pracę żadnego wynagrodzenia, lub niższe od 60 zł miesięcznie, podlegają ubezpieczeniu w grupie „A". Za osoby, ubezpieczone w grupie „A" nie otrzymujące żadnego wynagrodzenia, lub otrzymujące wynagrodzenie nie wyższe, niż 60 zł miesięcznie, albo tylko utrzymanie, pełną składkę ubezpieczeniową (patrz tabelę) opłaca w całości pracodawca.

Pełną składkę za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy od dnia 1 stycznia 1928 roku opłaca i jest za nią odpowiedzialny wyłącznie pracodawca. Pracodawcy przysługuje prawo potrącenia w części składki, przypadającej na ubezpieczonego, w wysokości podanej w powyższej tabeli. Potrącenie to może być jednak wykonane wstecz tylko za dwa ostatnie okresy płatnicze wynagrodzenia, nie potrącone zaś

w tym terminie składki pokrywa całkowicie pracodawca.

Składki płatne są za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia z dołu, w ciągu pierwszych dziesięciu dni następnego miesiąca kalendarzowego. Obowiązek składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od wezwania płatniczego zakładu, od prawomocności odpowiednich zarządzeń zakładu.

Pracodawca zobowiązany jest przesłać w tym samym terminie alfabetyczne wykazy osób, zatrudnionych w poprzednim miesiącu kalendarzowym i podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, oraz obliczenie należnych składek.

Pracodawcy są zobowiązani w kartach ubezpieczeniowych wystawionych pracownikom umysłowy przez Zakład Ubezpieczeń, dokonywać wpisów dotyczących zmian wynagrodzenia, wstąpienia i wystąpienia z zatrudnienia. Karty ubezpieczeniowe prześle Zakład PP. Pracodawcom dla doręczenia ich zatrudnionym u nich pracownikom umysłowym w najbliższym czasie.

Wszelkie wymagane ustawą formularze oraz pouczenie, wydane przez Zakład dla PP. Pracodawców, nabyć można po cenie kosztów w Kasie Chorych.

Formularz Nr. 7, zawierający zaświadczenie o zwolnienie z pracy pracownika, winien pracodawca wręczyć pracownikowi, opuszczającemu posadę, a nie przesyłać Zakładowi.

Pracodawca jest odpowiedzialny materjalnie za szkody, wyrządzone pracownikowi względnie jego rodzinie przy zaniedbaniu przepisanych zgłoszeń.

Niezależnie od powyższego pracodawca, nie wykonujący obowiązków, nałożonych nań ustawą, podlega karom w myśl przepisów art. 134—138, do 1000 zł względnie 6-ciu tygodni aresztu.

Podatek od kapitałów i rent.

Od jakich przychodów należy płacić ten podatek?

W ostanich czasach rozsyłają tutejsze Urzędy skarbowe przedsiębiorstwom spółkowym (Spółkom z ogr. odp.) nakazy zapłaty powyższego podatku.

Obowiązkowi temu nie podlegają jednak wszyscy, którym nakazy te zostały doręczone, lecz jedynie ci, którzy mieli:

1. przychody z wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych, publicznych i prywatnych (z wyjątkiem akcyj przedsiębiorstw, opłacających podatek przemysłowy);

2. przychody z wkładów na rachunek bieżący i z innych wkładów procentowych w bankach państwowych, publicznych, prywatnych, kasach oszczędności i innych przedsiębiorstwach kredytowych (z wyjątkiem P. K. O. i instytucji drobnego kredytu);

3. przychody z kapitałów pieniężnych, pożyczanych bez względu na formę przez osoby prywatne lub instytucje i przedsiębiorstwa, nieobowiązane do publicznego składania rachunków instytucjom lub przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym, podlegającym opłacie państwowego podatku przemysłowego;

4. specjalne rachunki bieżące (on—callowe), zabezpieczone przez złożenie papierów wartościowych lub lub w jakikolwiek inny sposób, otwarte w państwowych publicznych lub prywatnych instytucjach kredytowych, oraz domach bankowych;

5. dochody z udziałów brutto (naftowych).

Obowiązek płacenia podatku od kapitałów i rent, względnie składania wymaganego ustawą wykazu, spoczywa — jak widzimy — jedynie na tych kupcach względnie przedsiębiorstwach handlowych lub przemysłowych, które posiadają kapitały, wypożyczone instytucjom finansowym lub innym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym.

Zaznaczamy, że kapitały, umieszczone na hipotekach wolne są od tego podatku.

Podatek wynosi 10 procent dochodu.

Kto więc niema obowiązku płacenia tego podatku, winien, stosując się do ostatniego ustępu otrzymanego nakazu urzędowego, — przedłożyć do dni 8 danemu Urzędowi skarbowemu „wykaz negatywny", t. j. zawiadomienie, iż wobec braku warunków, przewidzianych ustawą, t. j. nieposiadania kapitałów, ulokowanych jak wyżej, — nie przedkłada szczegółowego wykazu (bez stempla).

Odnośne przepisy, tyczące się podatku od kapitałów i rent, zawarte są w Dz. U. Nr. 76, poz. 517 (1920, Nr. 54, poz. 376), 1923, Nr. 11 (1924), poz. 94, a przepisy wykonawcze w Nr. 3, poz. 199 (1921, w Nr. 26, poz. 216 z 1922), Nr. 63, poz. 479 (1923 i Nr. 41, poz. 283, 1925).

Przepisy o waloryzacji sum markowych znajdują się w Nr. 133, poz. 1106, 1923.

Ulga paszportowa?

Sprawa obniżenia należytości poszportowych oraz uproszenia procederu wydawania paszportów dysputowana była już od tak dawna i tylekroć roztrząsana była na Radzie Ministrów, iż można się było spodziewać, że zostanie ona załatwiona w sposób definitywny i odpowiadający powszechnie żywionym nadziejom. Tymczasem zamiast tego dowiadujemy się, iż sprawa ta rozstrzygnięta została w ten sposób, że opłata za normalny paszport zagraniczny wynosić będzie 250 zł (zamiast 500 zł), za paszport normalny wielokrotny 750 zł, a wreszcie za paszport ulgowy dla celów handlowych z prawem wielokrotnego wyjazdu, a z terminem ważności na jeden rok, wynosić będzie 200 zł, natomiast wszystkie opłaty pozostaną bez zmiany.

O uldze tej rzeczywiście powiedzieć można: pariuntur montes, nascitur ridiculus mus! — Z tak wielkiego harmideru taka maleńka myszka! Wszak czy paszport normalny kosztuje 500 zł, czy 250 zł, nie zmienia to postaci rzeczy, bo i tak tylko ludzie bogaci zdobędą się na poświęcanie takiej kwoty za samo prawo wyjazdu z kraju! Również wprowadzenie paszportów handlowych z ważnością na jeden rok jest tylko bardzo niewielką poprawą w stosunku do stanu dotychczasowego, gdy paszport półroczny kosztował 120 zł.

Niema więc powodu do radości z tej ulgi, a raczej nastraja ona nas smutnie, gdyż dowodzi że o jakiechś poważniejszych ulgach na dłuższy czas nie będzie mowy.

W sprawie ksiąg handlowych.

Doniosły wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ostatnio zapadł doniosły wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie następującej:

Komisja Odwoławcza od podatku przemysłowego odrzuciła obrót, zgłoszony przez przedsiębiorcę M. B. zgodnie z formalnie prowadzonemi książkami handlowemi. Pomimo żądania płatnika, Komisja nie rozpatrzyła książek. Do niedawna jeszcze Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekał, że zupełnie nie jest konieczne dopuszczenie książek, ale w danym wypadku, ponieważ zbadanie konkretnego stanu rzeczy w związku z zarzutami nie było możliwe bez książek, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że jeżeli księgi handlowe popierają zarzuty, wyłuszczone w skardze odwoławczej, to wydanie decyzji jest niemożlwe bez badania tych książek.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Sortowanie celulozy.

(p. Nr. 5 „Rynku Papierniczego" strona 88).

II.

Rafka.

Drugą grupę, oznaczoną jako rafka, można podzielić na cztery podziały a to:

1. rafka o sicie okrągłym z przebiegiem miazgi z zewnątrz do wewnątrz;
2. rafka o sicie okrągłym z przebiegiem miazgi z wewnątrz do zewnątrz;
3. rafka o sicie płaskiem z przebiegiem miazgi z góry do dołu;
4. rafka o sicie płaskiem z przebiegiem miazgi z dołu do góry.

Wszystkie te aparaty posiadają te cechę wspólnoty, że sortowanie uskutecznia się za pomocą szczelin w blachach, wzgl. płytach i to albo przez zastosowanie różnicy poziomu, przez wstrząsanie albo przez pulsowanie miazgi, celem ułatwienia przejścia miazgi przez szczeliny sortownicze i nie zatkania się szczelin.

Sprawność ilościowa tych aparatów jest bez wyjątku mniejsza, aniżeli sortowników odśrodkowych, jednak sprawność jakościowa jest bezwzględnie o wiele znaczniejsza. Dalej jest rafka z powodu skomplikowanej konstrukcji znacznie droższą w cenie aniżeli sortownik odśrodkowy, jednak posiada względem ostatniego tę zaletę, że zużywa znacznie mniej siły zapędowej i znacznie mniej wody do rozcieńczania miazgi. Zaoszczędza więc rafka siłę i wodę, sortuje drobniej i nie zawiera w miazdze odpadkowej prawie żadnych włókien dobrych.

Porównując obie grupy stwierdzić trzeba, że sortownik odśrodkowy znajduje zastosowanie tam, gdzie osiągnięcie wysokiej sprawności na małej do dyspozycji będącej przestrzeni, gdzie do jakości nie stawia się nadzwyczajnych wymagań i gdzie dysponować można tanią siłą i wodą. Rafka zaś znajduje zastosowanie tam, gdzie trzeba się oszczędnie obchodzić z siłą i wodą, gdzie jest do dyspozycji duża przestrzeń i gdzie istnieje możliwość łożenia na większe koszty nakładu.

Poddając rafkę w poddziałach obserwacji, trzeba odnośnie grupy 1-szej powiedzieć, że w tejże grupie wchodzi pod uwagę jedynie wysokosprawny aparat Partington'a. Aparaty te sortują dziś jeszcze w wielu papierniach celulozę bieloną i niebieloną bardzo zadowalniająco, zużywają bardzo mało siły zapędowej, pracują o bardzo wysokiem rozcieńczeniu, oddzielają automatycznie i bez przerwy tylko zanieczyszczenia a prawie żadnych włókien użytecznych, są jednak z powodu ich skomplikowanej budowy bardzo drogie do nabycia. W każdym razie dowiodły obliczenia rentowności, że w specjalnych wypadkach rafki Partington'a okazały się, pomimo wysokich kosztów założenia rentowniejszymi, aniżeli instalacja sortowników odśrodkowych, które zużywają wiele siły i wody.

Druga grupa, o której mówiliśmy wyżej, z przebiegiem miazgi z wewnątrz do zewnątrz, znajduje zastosowanie szersze do sortowania papieru, aniżeli do sortowania celulozy.

Oczyszczacze celulozy, starszego systemu z przebiegiem miazgi z zewnątrz do wewnątrz konstruowano dotychczas jedynie w mniejszych wymiarach i są one dziś w sprawności swojej prześcignięte. Sortownik Thune'a, pracujący na podobnej zasadzie, jak oczyszczacze celulozy, osięga dziś z powodu nowoczesnego swego urządzenia znacznie większą sprawność i sortuje bardzo czysto, wyrzuca jednak bardzo dużo celulozy odpadkowej a z nią większe ilości użytecznych włókien, a to w tem większej mierze, o ile rozcieńczenie miazgi jest mniejsze. Aby uniknąć strat, koniecznie trzeba w tym wypadku stosować aparat do sortowania powtórnego.

Rafka o sicie płaskiem z przebiegiem miazgi z dołu do góry znalazła dotychczas w sortowaniu celulozy małe zastosowanie i spotyka się też rzadko w użyciu do sortowania makulatury.

Rafki o sicie płaskim z zasadą sortowania przeciwnej powyższej, z przebiegiem miazgi z góry do dołu, spotykamy jako aparaty samodzielne bardzo rzadko w użyciu, jednak zaprowadziły się takowe bardzo dobrze jako sortowniki błonowe w kolumnach sortowniczych. Aparaty ustawione jeden za drugim, pędzone wspólnym wałem, sortują miazgę, która przechodzi długim pochyłem kanałem sortowniczym w dół i wybierają włókna użyteczne. Miazga, spływająca coraz niżej, nasyca się coraz więcej zanieczyszczeniami a aby zapobiec zanieczyszczeniu masy na jej drodze, zwęża się szczeliny i działa ona w gruncie rzeczy jako aparat do dosortowania. Rafki płaskie działają przy zastosowaniu wąskich szczelin bardzo dokładnie i wydają tylko małe ilości miazgi odpadkowej. Są one jednak, w porównaniu do sortowników odśrodkowych mniej sprawne i wymagają do ustawienia ich dużo miejsca. Zużycie siły jest minimalne, jednak miazga wymaga stosunkowo wysokiego stopnia rozcieńczenia — około 1:300 do 1:400. Rafki błonowe są konstrukcji prostej a wykonanie ich, z

drzewa, nie kosztowne, tak, że — tam gdzie można odpowiednio dysponować miejscem, — należą takowe do najlepszych sortowników — rafinerów celulozy.

Rekapitulując jeszcze raz powyżej powiedziane, spostrzeżemy, że sortowniki odśrodkowe narzucają miazgę, która ma podlec sortowaniu na płaszczyznę sita za pomocą śmigieł, podczas kiedy przy rafce cylinder sortowniczy stale pokryty miazgą na pewnej miazgę, która ma podlec sortowaniu, na płaszczyznę szczelinowej znajduje się miazga niesortowana, podczas kiedy po drugiej stronie działającej płaszczyzny cylindra z pewną różnicą poziomu znajduje się miazga sortowana w kontakcie z takową. W sortownikach odśrodkowych spływa miazga przesortowana kroplami lub promieniami po blasze. Tu skonstatujemy różnice, które bez wątpienia mają wpływ na działalność sortowniczą. U rafki mamy zamknięte w sobie ilości płynu, w którym pływają włókna i naturalnie też zanieczyszczenia. Włókna posiadają łatwą ruchliwość, że mogą odnaleść najdogodniejsze położenie przedostania się przez szczeliny, podczas kiedy w sortowniku odśrodkowym włókno nie ma czasu znaleść najodpowiedniejszego położenia aby nastawić się do przejścia przez otwory. Przez okrągłe otwory sortownika odśrodkowego zdoła przejść tylko takie włókno, które stanie, że tak powiemy, pionowo do otworu cylindra, wzgl. takie, które siła śmigła złamała i które w takim stanie przejdzie przez otwór.

Jeśli zanieczyszczenie jest większe, aniżeli otwór, nie przejdzie ono dobrowolnie przez takowy, chyba, że zostanie przeciśnięte siłą. Z tego powodu są sortowniki odśrodkowe bardzo obremi wyławiaczami drzazg, podczas kiedy przez cylindry szczelinowe przechodzą nawet szerokie cząsteczki łyka, które są cieńsze, aniżeli szczelina, przez którą przejść muszą. Taksamo wpływa na przebieg tego procesu szybkość obrotów i temsamem na czystość sortowania i sprawność ilościową.

Obie grupy sortowników posiadają strony dodatne i ujemne i byłoby bardzo korzystnem, gdyby się udało dodatnie strony obu systemów połączyć.

Rządkowski.

Słownik fachowy papiernika.

Abführscheibe — krążek odciągający papier;
Ablaugebottich — kadź odługowa;
Abnahmewalze — wałek odbiorczy;
abrinden — skorować (drzewo), okorzyć, obłupać, oczercić, oczercać, okorować, z kory obedrzeć;
Abschälen der Rinde — okorowanie, oskorowanie drzewa;
Absperrvorrichtung — zamykadło;
Absperrvorrichtung, automatische — zamykadło samoczynne;
Abtropfkasten — odciekalnik;
Abwasser — woda zużyta, odchodowa;
Aktenpapier — papier dokumentowy;
Alaunleim — klej ałunowy;
Alphapapier — 1) papier alfa;
2) papier z alfy;
Aluminiumsulfat — siarczan glinowy;
Anfeuchtgrube — namaczalnik (kadź do moczenia papieru);
Anziehmaschine — ściągarka arkuszy;
appretieren — wykańczać, przyrządzać, apretować;
Aufbereitung, trocckene — sortowanie suche;
Aufbereitung, vorläufige — sortowanie tymczasowe,
Aufhängesaal — suszarnia arkuszy;
Ausschuss — odpadki papierowe;
Aufschlagen des Zellstoffes — zmieszanie masy celulozowej z wodą;
Aufschliessen des Materials — przetworzenie materjału,
Auftragen der Farbe — nakładanie barwników;
Auftragmaschine — barwiarka szczotkowa;
aufziehen — napinać, naciągać;
Aufziehen — napinanie, naciąganie;
Ausbeute — urobek, zbiór, uzysk, zdobycz, zarobek, wydatność, wydajność;
Bleichbarkeit — stopień wybielenia;
Ausfaserungszylinder — półmiazgowiec;
Beschwerrungsstoff — obciążnik;
Bleichholländer — holender bielarski;
Bogenleimung — klejenie papieru w arkuszach;
Bogenkalander — kalander arkuszowy;
Bogenschneider — nożyce arkuszowe, krajarka arkuszy;
Bogenzahlwerk — liczydło arkuszy;
Bogenzeichen — znak arkusza;
Bürstensatiniermaschine — wygładziarka szczotkowa;
Bütte — butnia, kadź papiernicza;
Büttenleimung — klejenie w kadzi;
Büttenpapier — papier czerpany;
Büttenpresse — prasa papiernicza;
Büttgeselle — czerpacz;
Büttkammer — kadziarnia;
Chlorbalkauflöser — murowanka do chlorku wapna;
Chromdruckpapier — papier kredowy;
Deckelmaschine — odwadniarka cylindrowa;
Deckelriemen — pasy formatowe;
Defibreur — miażdżarka do drewna, rozwłókniarka;
defibriert — rozwłókniony;
Dehnung des Papieres — rozciągłość papieru;
Doppelfalzung — złom podwójny;
Druckwalzen — wałki pod ciśnieniem, — gniotniki;
Eintauchkessel — namaczalnik (kadź do maczania papieru);
Falzbruch — złom;
Falzwidestand — opór złomowy;
Färben im Blatte — zabarwienie papieru;
Färben im Stoff — barwienie masy;
Festigkeitseigenschaft — właściwość (własność) wytrzymałości;
Filtriergeschwindigkeit — szybkość przesączania;
Feuchtpresse — prasa wilgotna;
Filter — filtr, cedzidło, sączek;
Filterabteilung — cedzarnia;
Filtergrube — dół odciekowy;
Filtrierfasern — włókno do sączenia;
Filtrierpapier — papier do cedzenia, sączenia, filtracyjny;
Filztrockner — osuszacz wojłoków;
Filzwickelwalze — wał wojłokowy;
Firnispapier — papier połyskujący, papier błyszczący;
Fortberegung des Papiersreifens — odwijanie się paska papieru;
Formatwalze — wał wymiarowy, (do wymiaru tektury lub papieru);
Formatwagen — wózek wymiarowy (do wymiaru papieru);
Füllmaterial — wypełniwo;
Füllstoff — obciążnik;
Ganzes Zeug — masa rafinowana, masa drobna;

OŁÓWKI
BIUROWE, SZKOLNE,
RYSUNKOWE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
FABRYKA OŁÓWKÓW
KOH I NOOR
L. i C. HARDTMUTH
REPREZENTACJA i SKŁAD NA POLSKĘ
BERNARD RATZ, KRAKÓW
UL. CZARNOWIEJSKA 70
Skrytka pocztowa 306 Adres telegr.: Superior Kraków

NOWOŚCI na 1928 r.
WE WIELKIM WYBORZE
PAPIERY LISTOWE
W MAPKACH i
W KASETKACH
Cecha fabr. Cecha fabr.
poleca:
FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU
G. SZYLLER :: WARSZAWA
MAZOWIECKA 11

ADRESY
wszelkich kategorji i branż z całej Polski jakoteż krajów zagran dostarcz szybko, tanio!
A. HOROWICZ
Warszawa, Grzybowska 11

KARTKI WAŻNICZE
z chorągiewką lub bez niej,
ZAWIESZKI do worków do mąki wszystkich gat. poleca jako długoletnią specjalność bezkonkurencyjnie tanio
DRUKARNIA RAUSCHER
Mogilno Wlkp.

Piłki (ręczne)
Piłeczki zwyczajne i przez ząb. Komplety na kartach do lobzejgów i wzorki. Papier pachnący japoński. Portmonetki, podkówki, wachlarze bibułkowe składane. Wieczne pióra tańsze i najlepszej marki. Gumki „Myszka“ i „Kotwica“ ołówk. i do atramentu. Stalówki ang. i krajowe. Poduszki do stempli. Kałamarze, bloczki kasowe, książki pod kalkę. Bloki angielskie i niemieck z drukiem na złocie. Etykiety do ksiąg i kajetów, poleca po cenach fabrycznych
„Ankier“
Warszawa, Gęsia 21–18

Ganzholländer — holender rafinerski;
Ganzkasten — kadź do masy rafinowanej;
Ganzstoff — masa rafinowana, masa drobna;
Ganzstoffholländer — holender rafinerski;
Ganzzeug — masa rafinowana, masa drobna;
Ganzzeugholländer — holender rafinerski;
Ganzzeugkasten — kadź do moczenia szmat;
Ganzzeugraffineur — holender rafinerski;
Gaufrieren — gofrowanie;
Glanzkalander — satyniarka połyskowa;
Glanzpapier — papier połyskujący, papier błyszczący;
Glanzpappe — tektura połyskująca, tektura błyszcząca;
Glätte — gładkość;
glätten — gładzić, wygładzać;
Glätter — wygładziarz;
Glättfilz — wojłok do gładzenia;
Glättkalander — gładziarka;
Glättkammer — gładziarnia;
Glättpapier — papier gładzony;
Glättplatte — płyta do gładzenia;
Glättpresse — gładziarka;
Glättstanze — gładnik;
Glättstube — gładziarnia;
Glättung — gładzenie, wygładzenie;
Glättvorrichtung — gładzidło, przyrząd do gładzenia;
Glättwerk — gładuch, walce do gładzenia niewykończonego papieru, gładnik;
halbes Zeug — półmasa;
Halbzeug — połowia, masa surowa, masa połowiczna, nieklejona, półmasa;
Halbzeugbleiche — bielenie półmasy;
Halbzeugholländer — półmasowiec, holender półmasowy;
Halbzeugkasten — kadź do półmasy;
Halbzeugpresse — odwadniacz półmasy, prasa do półmasy;
Handpapier — papier czerpany;
Handpappe — tektura czerpana;
Hitzebeständigkeit — gorącotrwałość;
Kalander — kalander, (wygładnik, wygładziarka, wygładnica);
Kalander zweiwelliger — gładniki;
Kalandermühle — kalander;
kalandieren — kalandrowanie;
Kalanderwalzen — wały kalandrowe;
Kegelstoffmühle — gniotownik stożkowy do masy;
Knoten — gruzeł, węzeł;
Knotenfang — rafka, gruzłówka, grudzielnica, (przyrząd do oczyszczenia masy papierowej);
Knotenfänger — węzłownik, łapacz gruzełków, łówka, młynek kadzi papierniczej, (rafka);
Kollergang — miażdżarka wałkowa, (kołowa), gniotownik biegunowy, gniotownik wałkowy, (kołowy), ugniatacz (wałkowy, kołowy), tarło wałkowe;
Kollerstoffsortierer — sortownik masy z tarła wałkowego;
Leimfestigkeit — moc klejenia;
Lichtechtheit — światłotrwałość;
Mahlungsgrad — stopień rozdrobnienia;
Natronhydrat — wodorotlenek sodowy;

Ulepszenie przy maszynach papierniczych i wyrobu tektury.

Specjalizacja w produkcji masowej papieru i kartonu, szczególnie papieru gazetowego, powodowała ogromny wzrost szybkości i szerokości roboczej maszyn papierniczych oraz należących do nich maszyn pomocniczych. W rozwoju konstruktywnym tych maszyn wykazuje Ameryka w czasach powojennych bardzo znaczne postępy, które spowodowały fachowców, aby na miejscu skonstatować fakty. O wyniku tych podróży informacyjnych pisało się często i skreślę w krótkich słowach to, jakie ulepszenia stwierdziłem podczas mej podróży do Ameryki w tym dziale, nawiązując do postępów konstrukcji maszyn papierniczych w Niemczech.

Maszyny do papieru drukowego wagi 55g/m² o szerokości obciętej taśmy papieru około 3800 mm biegły w Ameryce z szybkością około 1000 do 1020 stóp na minutę. W pewnej fabryce maszyn w Montrealu widziałem cztery równe maszyny o 270 cali szerokości sita, wykonane na szybkość roboczą 1500 stóp, które biegną dziś jednak tylko 1100 stóp.

Długość sita maszyn tych wynosi około 28—30 metrów. Często skraca się partję sitową, i długość 24 do 26 metrów okazała się wystarczającą.

Regulowanie sita uskutecznia się przy wszystkich amerykańskich maszynach za pomocą automatycznego regulatora sita, który powoduje, że stały nadzór tegoż, praktykowany u nas, staje się zbyteczny. Czasokres używalności sita przy długości tegoż 26 metrów wynosi około 4 tygodni.

Maszyny wyposażone są w jeden do dwóch szerokich wsysaków płaskich, 900 mm szerokości, albo w sześć wąskich wsysaków płaskich, szerokich po 250 mm, które działają przy niektórych maszynach z automatycznem ruchem, celem zapobieżenia zboczeniu sita i zatarciu się w okładziny wsysaków.

Wyżymacze spotyka się przy maszynach, produkujących papier drukowy, bardzo rzadko, na ich miejscu spotykamy walec ssalny Millspaugh'a, który należy do wyposażenia normalnego każdej maszyny szybkobieżnej.

Przeprowadzenie taśmy papieru z wyżymacza ssącego poprzez tłocznię mokrą aż do partji suchej, przez kalander aż do nawijaka syst. Pope'go uskutecznia się za pomocą zgęszczonego powietrza, przez partję suchą za pomocą t. z. linowodu Sheatau'a.

Partję tłoczni mokrej napotykamy zaopatrzoną w trzy podkładkowe tłocznie wojłokowe, których pierwsza jest t. z. tłocznia ssąca. Niektóre maszyny szybkobieżne zbudowane w pierwszych latach powojennych zaopatrzone były w cztery tłocznie mokre, jednak często usunięto ostatnią, ponieważ okazala się zbyteczną.

Wojłoki mokre posiadają taksamo jak sita, automatycznie działające regulatory, zapewniające im prosty bieg.

Partja sucha posiada około 39—44 suszarek papieru o średnicy ca 1500 mm, (średnice większe spotykamy rzadko), ustawione w jednej lub w dwóch grupach. Przeważa podział jednogrupowy. Powierzchnia suszna jest przy wszystkich maszynach amemerykańskich bardzo obszerna; na jeden metr sześcienny ogólnej płaszczyzny susznej wypada w przeciągu 24 godzin około 100 kilo papieru. Ogrzewanie cylindrów suszących uskutecznia się za pomocą ogrzewania seryjnego z potrójnem podziałem, a regulowanie pary ostrej automatycznie przez różnicę napięcia taśmy papieru.

Z powodu nadzwyczajnej szybkości roboczej biegną koła czołowe cylindrów suszących bardzo niespokojnie. Zęby zużywają się szybko, a po kilku latach musi nastąpić wymiana kół zębatych.

Wychodząc ze stanowiska, że ruchome koła czołowe, umieszczone na czopach strony zapędowej cylindrów suszących, uniemożliwiają dalsze podniesienie szybkości roboczej, zaopatrzono nowe maszyny o szybkości 1500 stóp min. w zapęd kół ślimakowych, który dał wyniki bardzo dobre.

Na końcu partji suchej znajduje się jeden lub dwa cylindry chłodzące, o tej samej średnicy co cylindry suszące.

Kalander wzgl. satyniarka posiada 8 do 10 walców z urządzeniem do chłodzenia walców średnich.

Nawijak, systemu Pope'go dopełnia wyposażenie maszyny papierniczej.

Przewijarka - krajalnica wyróżnia się prostotą konstrukcji, a nawijanie papieru uskutecznia się bez pomocy walca tłocznego.

Zapęd wielomotorowy, systemu General Electric i Haarland daje dobre wyniki.

Zespoły części stałej zapędza się wprost motorami. Transmisje spostrzega się bardzo rzadko.

Maszyny papiernicze pracują jak zegarki. Nie jest rzadkością, że w przeciągu 48 godzin pracy nie zdarza się zadarcie się taśmy papieru. Wszelkie czynności, związane z dozorem ruchu registrują przyrządy miernicze.

Papier dziełowy, ciężaru 65 g wykonuje się na maszynach o szerokości sita 4000 do 4600 mm, biegnących z szybkością 600 do 800 stóp na minutę. Różnią się one od typu maszyn do papieru drukowego bardzo mało. Partja mokra posiada trzy tłocznie mokre, z których dwie urządzone są jako prasy podkładkowe, jedna zaś jako prasa wznośna wojłokowa. Często spotykas ię na miejscu t. z. tłoczni trzeciej tłocznię bezwojłokową, albo trzy prasy mokre i jedną prasę bezwojłokową.

U wszystkich maszyn amerykańskich biegną wały prowadzące, jak wał piersiowy, wał prowadzący sito, wojłoki mokre i suche w łożyskach drążkowych, typu S. F. K.

Maszyny do papieru dziełowego pracują z dwoma kalandrami, każdy o 8-miu walcach, albo z jednym kalandrem o 5-ciu walcach i drugim o 8-miu.

Maszyny do papieru piśmiennego biegną z szybkością około 500 stóp min. Zaopatrzone są one w walec ssący i jedną lub kilka gładziarek, zawierających sześć do dziesięć walców, jednak bez gładziarki mokrej. C. d. n.

inż. Zeitsch (tłum. Dr. L. Rządkowski).

PRZEGLĄD PISM.

Uwagi dotyczące zastosowania aliażu „Apso" w przemyśle papierniczym.
M. Chaudoye. La Papeterie 49. str. 881. (1927).

Metal ten opiera się bardzo znacznie wpływom chemicznym i korosywnym. Posiada on dobre właściwości mechaniczne i zmienia się bardzo nieznacznie pod wpływem 5 procentowego kwasu solnego lub siarkowego. Utrata ciężaru wynosi przytem tylko 10 procent od utraty, jaką wykazuje zwyczajna stal. W amonjaku jest utrata ta 5 razy niższą, w kwasie octo-

Istnieje od 1900 r. Istnieje od 1900 r.

Spółka Akcyjna

Chemiczna Fabryka

Dr. Rattner

Warszawa, ulica Emilji Plater nr. 10

Dostarcza

Farby graficzne

niedoścignionej jakości.

wym (10 procentowym) mniejwięcej 6—7 razy niższą. Przy galwanicznem pocynkowaniu wzgl. pocynowaniu osięga się z ilościami, mniejszymi aniżeli przy zwyczajnej stali dobrze pokrytą powierzchnię. Te właściwości powodują, że aliaż „Apso" nadaje się do wielu celów, temwięcej, że jest on oporniejszy, aniżeli stal. Temsamem wyrównuje się jego nieco wyższa cena.

Drzewo bananowe a przemysl papierniczy.

Ch. Groud. La Papeterie 49, str. 449. (1927).

Autor omawia podatność bardzo rozpowszechnionego w kolonjach francuskich drzewa bananowego do zużytkowania go do wyrobu celulozy. W niektórych miejscowościach przerabia się pnie bananowe na miazgę drzewną. Wyrąb plantacji nastąpić może po 3—4 latach po zalesieniu a to najodpowiedniej podczas kwitnięcia, ponieważ właściwości włókna są w tym czasie najodpowiedniejsze do przeróbki na miazgę. Drzewo może zostać przetworzone na celulozę za pomocą gotowania sodą pod ciśnieniem. Włókno jest około 5 mm. długie, a posiada 0,016 do 0,032 mm. średnicy. Celuloza ta podobną jest do celulozy manilowej i zawiera około 64 procent celulozy, 22 procent ligniny i 12 procent popiołu i innych ciał. Rozpowszechnienie bananów w Afryce jest bardzo znaczne a celuloza z nich nadaje się dobrze do wyrobu grubego papieru i tektury.

Możliwości zużytkowania słomy.

Boistelmann. Le Papier 30, str. 499 (1927).

Autor omawia szczegółowo te możliwości. Pomiędzy innemi można ze słomy, poddając ją procesowi scukrzenia, otrzymać melasę. Do tego celu nadaje się najlepiej kwas siarkowy. Z tony słomy otrzymać można 500 kilo melasy, zawierającej 225 kilo pozostałości suchej, z której wydobyć można 150 kilo cukru. Dalej omawia autor wytwarzanie masy słomkowej i błonnika słomkowego, ich właściwości i zastosowanie oraz możliwości zastosowania różnych rodzai zbóż jako surowca. Także o zastosowaniu słomy do wyrobu sztucznego jedwabiu referuje tenże. W końcu omawia się przeróbkę słomy za pomocą kwasu azotowego. Autor wyraża przekonanie, że przy większym zastosowaniu słomy do celów omawianych, obniżyłoby się obciążanie francuskiej gospodarki narodowej, obarczanej importem celulozy, sprowadzanej z zagranicy.

Wyrób błonnika drzewnego, zawierającego wysoki odsetek celulozy alfa.

Brown Comp. Paper Trode Jour. 85. Nr. 8, str. 48—49 (1927).

Traktując ostatecznie błonniki siarczynowe, celem uzyskania błonnika, opornego na alkalja, rozcieńczonemi ługami, zaobserwujemy ich brunatnienie, które utrudnia bardzo następujące potem wybielenie. Znacznie większe spotrzebowanie chloru szkodzi zawartości włókna i powoduje obniżenie się celulozy alfa. Patent Zjedn. Stanów Ameryki Nr. 1.599.489 unika tego w ten sposób, że wytworzony na drodze alkalicznej czy kwaśnej błonnik (błonnik siarczynowy jest najodpowiedniejszy) traktuje w rozcieńczeniu 5 procentowem przy temperaturze pokojowej w naczyniach otwartych 0,3—1,5 procent chloru działającego, obliczonego na suchą celulozę. Te nikłe ilości chloru

są w przeciągu kilku minut zużyte, poczem myje się błonnik i zagęszcza na 10 procent zawartości suchej. Tę gęstą papkę błonnikową rozcieńcza się mlekiem wapiennem w ten sposób, że powstaje mniejwięcej 10 procentowa papka błonnikowa, zawierająca 6—9 proc. tlenku wapna, obliczonego na suche włókno. Teraz następuje dygestja, trwająca 5—8 godzin przy 200—212° F. Celuloza pozostała zawiera 94 procent celulozy alfa, z liczbą miedzi 1,4—2,0 przeciętnej długości włókna 0,9—1,1 mm.

NOTATKI.

Wystawa papiernicza 1928 w Pradze.

W 1928 roku odbędzie się w ramach „Targów jesiennych 1928" wystawa p. t. „Papier, książka i gazeta". Obejmować ma następujące działy: czechosłowacki przemysł papierniczy, przemysł graficzny, introligatorstwo i kartonaż; oprócz tego całkowity problem wydawniczy i gazetowy. Ostatniemu poświęcony będzie specjalny dział pod nazwą „Gazeta jako faktor reklamy". Urządzone będą również sale z czytelniami oraz bibljoteki, demonstrowana będzie technika modernistyczna przemysłu szkolnego i biurowego.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Emil Kuźnicki fabryka tektury i asfaltu w Oświęcimiu, sp. akc. podwyższono kapitał o 80.000 do 200.000 zł drogą II. emisji 800 szt. nowych akcji nomin. wartości sto zł po cenie 150 zł z podziałem 1 nowej na dwie dawne.

F. Rymaszkan fabryka papieru sp. akc. obecnie podwyższono kapitał akc. wynosi 580 tys. zł podzielonych na 2500 akcji po 200 wart. sto zł każda z podziałem w stosunku posiadania akcji nom. wart.

WIADOMOŚCI RYNKOWE.

Rynek Papieru.

Wobec tego, że sprawy, dotyczące stanu rynku papieru, interesują zarówno wydawców jak i tych sortymentystów, którzy prowadzą przy księgarniach swoich handel papierem i materjałami piśmiennemi, podajemy poniżej garść wiadomości z tej dziedziny.

Na rynku papieru w dalszym ciągu ruch znaczny. Szczególnie wielkie zapotrzebowanie daje się zauważyć w dziale papierów drzewnych gorszego gatunku. Fabryki nie mogą na razie jeszcze podołać wszystkim zamówieniom, wskutek czego import papierów zagranicznych nie zmniejsza się. Sfery fachowe tłumaczą silny wzrost zapotrzebowania na papier: 1) zwiększeniem się czytelnictwa, zwłaszcza na kresach, 2) powiększeniem nakładów gazetowych, 3) wyborami. Konsumcja papieru stale wzrasta; w roku 1927 wynosiła ona 5 kg. na głowę ludności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w r. b. będzie konsumcja jeszcze większa. W chwili obecnej czynnych jest w Polsce 26 papierni, z czego 18 należy do Związku. Ceny przedstawiają się loco papiernia w złotych: papier gazetowy rotacyjny 0.68, gazetowy płaski 0,92 (ceny netto), drukowy matowy klasa 7 — 0,79, drukowy satynowany klasa 7 — 0,85, piśmienny satynowany klasa 7 — 1,01, piśmienny bezdrzewny klasa 4 — 1,96, drukowy matowy klasa 5 — 1,1,15, drukowy satynowany klasa 5 — 1,21, piśmienny matowy klasa 6 — 1,04, piśmienny satynowany klasa 6 — 1,10, pakowy szrencowy 0,69, inne gatunki papieru pakowego 0,71, (od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości od 8 do 10 proc., przy papierze piśmiennym bezdrzewnym klasa 4 obowiązuje rabat w wysokości 17,5 procent). Warunki płatności kredyt wekslowy do 2 miesięcy przy drobnem zaliczeniu gotówkowem. Od 1 lutego r. b. przemysł papierniczy daje klijentom tytułem dyskonta od weksli 10 procent rocznie, czyli mniej, aniżeli banki. Przy regulowaniu należności gotówką udziela się 3 procent skonta.

Cło na papier wynosi od 100 kg. przy papierach gazetowych rotacyjnych 11,50 zł, gazetowych płaskich 16, drukowych, matowych, satynowanych i piśmiennych satynowanych 17, a piśmiennych bezdrzewnych 30 zł, czyli cło ad valorem wynosi przy papierach gazetowych rotacyjnych 16,9 procent, gazetowych płaskich 22 procent, drukowych matowych 24,7 procent, satynowanych 23 procent, piśmiennych satynowanych 19,3 procent, a bezdrzewnych 18,5 procent, zatem cło przedstawia się w stosunku do ceny papieru bardzo nisko. („Kurjer Warszawski").

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Jak powstaje stalówka?

Jedną z największych zdobyczy ludzkości, jest możność przekazywania swych myśli następującym pokoleniom i przesyłania ich innym ludziom za pośrednictwem pisma. Sztuka pisania jest tak dawną, jak dawnemi są początki kultury ludzkiej. To też ciekawą rzeczą winno być zapoznanie się z historją przyrządów do pisania, a w pierwszym rzędzie — stalówką. Wśród odkrytych w ostatnich czasach wykopalisk, znaleziono bodaj najstarsze narzędzie pisarskie, które służyło do żłobienia pisma klinowego na cegiełkach. Była to kościana pałeczka o trójkątnym przekroju, odpowiednio zaostrzona na obu końcach. Następnie już z czasów rzymskich, znaną jest rurka bronzowa, która służyła, jako pióro do pisania na papyrusach. Do VII stulecia naszej ery, pisano wyłącznie piórami trzcinowemi i dopiero w początkach tego wieku, pióro trzcinowe zostało wyparte przez pióro gęsie, które niemal do naszych czasów w ciągu przeszło tysiąclecia stanowiło niczem niezastąpiony przyrząd pisarski.

Pierwsze próby zastąpienia pióra gęsiego, piórem stalowem, sięgają XVII-go wieku. Zaczęto wówczas wyrabiać pióra stalowe ze sprężyn zegarowych, przyczem wycinano z nich za pomocą nożyc formy, zgrubsza przypominające dzisiejsze stalówki, których końce ostrzone zwykłą osełką. Mechaniczna fabrykację stalówek rozpoczęto dopiero w trzecim dziesięcioleciu XIX-go wieku i w miarę postępów techniki, doprowadzono ją do stanu obecnej doskonałości.

Współczesna fabrykacja stalówek odbywa się przeważnie na wysoko precyzyjnych maszynach automatycznych, tylko niektóre procesy przy wykończaniu

Berthold czcionki

i wytwory mosiężne

słyną z artystycznego wykonania,
z wysokiej
zdolności reklamowej i z trwałości w użyciu.

Całkowite urządzenia drukarń
mogą być dostarczane w najkrótszym czasie.

Pośpieszne maszyny drukarskie "Bertholda"
szczytem techniki nowoczesnej.

Prosimy zażądać katalogi.

A. Lange i S-ka

Sp. z o. o.

Warszawa, Jasna 22

stalówek wykonuje się nawpół ręcznie. Materjałem surowym, służącym do wyrobu stalówek jest specjalna stal taśmowa, wyrabiana w niezrównanej dotąd jakości przez huty angielskie i szwedzkie. W ostatnich czasach nasze huty górnośląskie jak i naprzykład Huta Baildona wyrabiają już pewne gatunki stali taśmowej do stalówek. które w zupełności mogą zastąpić stal zagraniczną. Taśmy takie, mają zwykle od 60 mm do 80 mm szerokości od 0,20 mm do 0,25 mm grubości, w zależności od typu stalówki, która ma być z nich wyciętą. Taśma stalowa podlega najpierw zbadaniu przy pomocy specjalnych maszyn czy nadaje się do wyrobu stalówek, następnie zaś dostaje się do prasy automatycznej, która przy pomocy odpowiednich wykroji czyli matryc, ściśle odpowiadających typowi danego gatunku stalówki, dziurkuje płytki, wybija na nich stempel i numer fabryczny, w końcu zaś wycina płytkę. Wykonanie takich wykroji wymaga wielkiej dokładności i staranności w robocie, oraz doboru odpowiedniego materjału, to też należy do precyzyjnego ślusarstwa i jest bardzo kosztowne.

Dla uniknięcia zbytecznych odpadków z jednej taśmy wycina się równolegle dwa szeregi płytek, otrzymując z kilograma stali od 10 do 17 grosów płytek, których automat wycina w ciągu godziny 12 tysięcy sztuk.

Następnie płytki wędrują do pieców hartowniczych, gdzie podlegają wyżarzeniu i zmiękczeniu, aby z koleji na specjalnych półautomatach przybrać kształt stalówki, skąd raz jeszcze wracają do pieców dla zahartowania. W piecach hartowniczych, opalanych ropą lub gazem, utrzymuje się odpowiednią temperaturę przy pomocy specjalnych przyrządów elektrycznych zwanych pyrometrami.

Dla oczyszczenia i wypolerowania wsypuje się stalówki na kilkanaście godzin do metalowych, ciągle obracających się bębnów, napełnionych trocinami lub piaskiem. Jednak robota jeszcze nie skończona. Trzeba końce oszlifować na specjalnych szlifiarkach, aby stalówka zatrzymywała atrament przeciąć końce na półautomatach, a niektóre gatunki zaopatrzeć w t. zw. „kulkę“ na aparatach do czubkowania.

Wreszcie stalówki idą do lakierowni, gdzie w specjalnych płynach otrzymują kolory szare, bronzowy lub niebieski lub w galwanizowni są aluminjowane, srebrzone albo złocone złotem sztucznem (N. S.) lub dukatowem.

Jednak nie wszystkie stalówki wyszły szczęśliwie z tych opresji. Trzeba je przy pomocy przyrządów ze szkłami matowemi przejrzeć i pogatunkować na dobre i złe. Stąd idą do pakowni, gdzie raz jeszcze podlegają przeglądowi, wreszcie waży się je i liczy i pakuje do ozdobnych pudełek i wysyła do kupców.

Największą czysto polską wytwornią stalówek, spinaczy, zszywaczy i t. d. jest S. A. Polskie Zakłady Przemysłowe „Spław“ w Warszawie (Ordona 11).

Wytwórczość polska całkowicie może zaspokoić potrzeby kraju, to też stalówka obca winna zniknąć z naszych sklepów, biur i szkół.

Personel a ceny sprzedaży w składach papieru.

Czy personel zatrudniony w składach papierniczych zna wszystkie ceny w sprzedaży detalicznej, czy, mianowicie tam, gdzie klijenteli napływa dużo, nie traci zbyt wiele czasu na odszukanie cen?



To arcyważne pytanie w składach kupców papierniczych jest zbędne wobec artykułów, które codziennie bywają przez klijentelę żądane, czy dwadzieścia lub dwa razy tylko dziennie w poszczególnym składzie papierniczym. Ceny często nabywanych przedmiotów tak głęboko zaryją się w pamięci personelu, że przy wyjmowaniu danego przedmiotu personel bez wahania i szperania pamięta cenę wyznaczoną. Przy sprzedaży książek szkolnych, belletrystycznych lub ksiąg handlowych cena sprzedaży napisana jest cyframi lub literami szyfrowanemi. Również na licznym szeregu innych artykułów sprzedaży w składach papierniczych cena sklepowa znajduje się na odwrotnej stronie artykułu, zapisana na naklejonym lub przywieszonym etykieciku.

Istnieje atoli po składach papierniczych cały szereg artykułów w rozlicznych gatunkach i cenach, które kupiec papierniczy w składzie posiadać musi, wobec których personel z pamięci powinien znać poszczególne ceny, ażeby nie popełnił podczas sprzedaży błędu, lub nie potrzebował ceny odszukiwać, lub też zwracać się do szefa, kolegi lub koleżanki, z zapytaniem o cenę, bo to w każdym razie nieszczególne sprawia wrażenie na kupującej klijenteli.

W takich przypadkach w kołach fachowych spotyka się radę, ażeby personel zatrudniony sprzedażą przy każdej sposobności, czy to podczas inwentury, czy też podczas poszczególnej sprzedaży, również podczas specjalnych, często ponawianych ćwiczeniach szefa z zespołem personelu ćwiczył w zapamiętywaniu cen sprzedaży, przezco zaostrza się pamięć o cenach danego przedmiotu. Może to i dobre, lecz nie wystarczające, mianowicie w wypadkach, w których personel z powodu silnej frekwencji bardzo jest zajęty. Personel sprzedający mniej się denerwować będzie, jeżeli w razie niespamiętania ceny znajdować się będzie urządzenie ułatwiające odszukanie ceny przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż.

Możnaby to urządzić następująco: W składzie papierniczym jakoteż w magazynie towarowym przedmioty sprzedaży z natury rzeczy są ugrupowane już ze względu na swą wielkość, ażeby się mogły w poszczególnych regałach pomieścić. Pióra do pisania

Harry Gruenberg
Kraków
ul. Wiślna 9 Tel. 4198
poleca
wszelkie artykuły w zakres branży papierniczej wchodz.

ATRAMENT
Elbeka


UŻYWAJĄ WSZYSCY

WIĄZARKI
z woskowemi jak i reliefowemi figurkami w gustownem wykonaniu od złotych **7,20 – 24,00** za tuzin poleca
F. KOSTRZYŃSKI
Hurtowy skład papierów luksusowych
WYTWÓRNIA WIĄZARKÓW
Poznań, ul. 27 Grudnia 10 I.
Rok zał. 1903 Telefon 2777 P. K. O. 200 367
Na życzenie wysyłam kolekcję próbną za zł 9 za zaliczką.

TEKTURA
Ezagraniczna zdrożeje, gdyż cło podniesiono o 30% **tektura krajowa tańsza** i na dogodnych warunkach, gdyż przyjmuje się 70% w wekslach bez policzenia dyskontu. Płaci się tylko 30% gotówką, to znaczy mniej niż wynosi cło za zagraniczną.
TEKTURA Sp. z o. o. w Wilnie
wyłączne przedstawicielstwo fabryk tektury:
1. Zakł. Przemysł „Grzegorzewo" G. Kureca,
2. Zakł. Przemysł. w Platerowie,
3. „Rajówka" M. Bohdanowicza,
4. „Waka Murowana" Hr. J. Tyszkiewicza,
5. „Olkienicka Tekturownia" Sp. Akc.,
6 Zakł. Przem. w Jaszunach Anna Balińska
Oferty i wzory wysyła
Wyłączny przedstaw. na Poznańskie i Pomorze
Józef Załachowski
Poznań, Rzeczypospolitej 4
Telefon nr. 2.-13. — — — Adres telegr.: „Joza".
Przedstawiciel fabryki tektury szarej Arnolda Baiera.

znajdują się w znanych szufladkach z przegródkami, natomiast ołówki czarne i kolorowe, lak do pieczętowania, atramenty, koperty i papiery podzielone są według formatów i gatunków doborowych, zeszyty, gumy biurowe i tym podobne przedmioty mogą być w składzie i magazynie tak ugrupowane, że dla każdej grupy zawiesza się tabliczkę kartonową, na której poszczególne gatunki towarów są wymienione wraz z podaniem ceny sprzedaży. Personel wpracowany nie będzie tak często wyznaczonych na tych tabliczkach cen odczytywał, atoli personel nowo zaangażowany tem chętniej, zanim się w nowej placówce galanteryjno - papierniczej wpracuje. O ile skład galanteryjno - papierniczy w ten sposób będzie zorganizowany — personel łatwo i bez pomyłek załatwiać będzie obsługę klijenteli.

Oczywiście są w składach galanteryjno - papierniczych zatrudnieni sprzedażą młodsi ludzie płci obojga, którym podręczniki wyznaczające ceny raczej są w drodze, bo pamięć ich nigdy nie myli. Ale nie wszyscy są tacy. Tabele cennikowe dla rozlicznych gatunków danego towaru ułatwią nawet szefowi pogląd, mianowicie w chwilach, gdy na podstawie tych tabeli cennikowych krytycznie bada zapasy towarowe w magazynie.

Zdanie w przedmiocie odszukiwania cen w składach galanteryjno - papierniczych wśród kupców papierniczych będzie rozmaite. Jeden szef kłaść będzie większą wartość na to, ażeby personel wyćwiczył się doskonale w zapamiętywaniu cen, inny szef natomiast dbać będzie starannie o założenie praktycznych podręczników cennikowych. Żaden kupiec galanteryjno - papierniczy atoli nie będzie sobie życzył, ażeby zaangażowany przezeń personel zdany był na odgadywanie cen, gdyż wtenczas personel sprzedawać może ze stratą faktyczną dla interesu, lub zażądać ceny wygórowanej, co również jest szkodliwe. Również kupiec galanteryjno - papierniczy ścierpieć we własnym interesie nie może, ażeby personel mitrężył z odszukaniem ceny, gdy klijent się zniechęca, gdy czekać musi pewną chwilę, aż mu się cenę za towar poda.

Zjawiskiem chwili, w której żyjemy i pracujemy, jest to, że personelowi zajętemu sprzedażą należy zadanie ułatwić. (Przegląd Graf.)

Wystawa polskiego zdobnictwa ludowego i sztuki stosowanej w Strasburgu.

Z inicjatywy Komitetu „Przyjaciół Polski" w Strasburgu ma zostać otwartą w dniu 3 maja b. r. w gmachu tamtejszego Muzeum historycznego wystawa, której celem będzie zapoznać bliżej publiczność alzacką z przeszłością Polski, jej twórczością w dziedzinie sztuki ludowej, stosowanej, dekoracyjnej i t. p. Wystawa ta obok innych dodatnich momentów będzie znakomitym środkiem propagandy gospodarczej dla polskich przemysłowców i kupców, dla których otwiera się doskonała sposobność do wprowadzenia swych wyrobów na tak ważnym rynku jak Strasburg. Wedle otrzymanej przez Izbę przemysłowo-handlową informacji następujące przedmioty nadają się jako eksponaty na tę wystawę: koronki, hafty, materje ludowe, chusty barwne, kilimy, dywany i t. p., kostjumy

narodowe i ich wzory, zabawki, lalki w strojach narodowych, przedmioty rzeźbione w drzewie, metalu, soli, węglu i t. p., wycinanki, pisanki, wzory i motywy ludowe wszelkiego rodzaju, klejnoty i ozdoby ludowe, sztandary i chorągwie, mapy dawnej i współczesnej Polski jej części, afisze kolorowe (ilustrowane), fotografje sławnych osobistości, miast, gmachów, pomników, widoków z natury (Karpaty, Tatry i t. p.), zdrojowisk, zakładów przemysłowych, mostów, urządzeń komunikacyjnych i t. p., oryginały lub reprodukcje obrazów wielkich mistrzów malarstwa polskiego, patrjotycznych i t. p., dzieła o sztuce, albumy, wydawnictwa ozdobne, rysunki przemysłowe, katalogi i t. p. Termin nadsyłania eksponatów upływa z dniem 1 kwietnia 1928. Po bliższe informacje zwracać się należy do Huberta Gillot, profesora Uniwersytetu Strasburgskiego i wiceprezesa Komitetu „Amis de la Pologne" (40 rue Oberlin, Strasburg) lub też do Konsulatu R. P. w Strasburgu (49 Boulevard Clemenceau). Firmy interesujące się tą wystawą, które reflektowałyby ewentualnie na wzięcie w niej udziału, zechcą podać bezzwłocznie swe adresy Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Największe muzeum bibljotekarskie.

Największa bibljoteka na świecie znajduje się w muzeum w Londynie. Tutaj zgromadzono przeszło 4 miljonów tomów i gdyby wszystkie regały z książkami ustawiono obok siebie, to długość szafek wynosiłaby około 80 klm. Ponieważ wiele dzieł nie może pomieścić się w głównych salach, przeto musiano poukładać je w specjalnych komorach i skrzyniach. Są to jednak książki bardzo mało używane i mające raczej tylko wartość zabytków. Od czasu otwarcia czytelni w r. 1875 przychodziło początkowo zaledwie kilkadziesiąt osób, pracując tu przy bardzo prymitywnych urządzeniach. Obecnie odwiedza Muzeum najmniej 700 czytelników, którzy gromadzą się przy olbrzymich stołach, stojących na środku sali w potrójnych rzędach. W środku znajduje się stół w kształcie podkowy, przy którym siędzą urzędnicy bibljoteki, zajęci wyszukiwaniem dzieł. Każdy katalog zawiera najmniej 1.000 tomów i mimo tego odnalezienie wymaganej książki trwa najwyżej kilka minut. Godne podziwu są w Muzeum urządzenia kartotek, ułatwiających orjentację.

Bibljoteka podzielona jest na kilkanaście części, względnie oddziałów, odpowiadających poszczególnym dziedzinom nauki i literatury. Nie brak jej żadnych dzieł, pisanych we wszystkich prawie językach całego świata. Z dobrodziejstwa Muzeum korzystają prawie wszystkie sfery społeczeństwa, nie wyłączając robotników, którzy w wolnych chwilach od pracy zasilają wiedzę tanim kosztem w sali czytelni, gdzie mogą znaleźć wszelkie interesujące ich dzieła. Obok czytelni książek znajduje się czytelnia dzienników i czasopism, rozporządzająca niezwykle obfitym doborem prasy całego świata. St.

NOTATKI.

Pierwsze Targi w Wilnie. Komitet Targów Północnych zabiera się w marcu do budowy pawilonów wystawowych. Targi wspomniane odbędą się latem rb. Charakter będzie więcej lokalny, niż ogólny i stanowić ma niejako przegląd wytwórczości północnych i północno-wschodnich połaci Polski.

Nowe polskie izby handlowe zagranicą. W miesiącu lutym rb. zorganizowano dwie nowe zagraniczne polskie izby handlowe i to polsko-egipską w Kairze i polsko-bułgarską w Średcu (Sofji). Zadaniem ich torowanie dróg handlowyc przemysłowi i handlowi polskiemu do Bułgarji i Egiptu.

Echa wystawy filatelistycznej w Warszawie. Komitet organizacyjny rzeczonej wystawy donosi, że z dniem 15 marca rb. upływa ostatecznie termin nadesłania zgłoszeń dla wystawców. Informacyj dotyczących wystawy filatelistycznej udziela: Związek Oficerów Rezerwy, Warszawa, ul. Królewska nr. 23.

Wystawa przemysłu polskiego w Czechosłowacji. Od 1 maja do końca października rb. otwartą będzie wystawa przemysłu i produkcji polskiej w Marienbadzie. Wystawa ta, jak donoszą, może liczyć z całą pewnością na powodzenie, ponieważ w samym Marienbadzie przebywa w ciągu sezonu przeszło 40.000 kuracjuszów z kraju i zagranicy, a pozatem zwiedzić ją mogą kuracjusze z pobliskich uzdrowisk, jak z Karolowychwar (Karlsbad), Joachimsthal i Franzensbad. W uzdrowiskach tych bawią nietylko liczni przedstawiciele przemysłu, lecz także handlu, bankowości oraz sfer politycznych.

Wystawa mieścić się będzie na jednym z najruchliwszych placów Marienbadu. Rząd czechosłowacki oraz zarząd gminy Marienbadu przyznał wystawie polskiej subwencję.

Dla filatelistów. Z Moskwy donoszą, że rosyjska poczta postanowiła uczcić jubileusze Tołstoja i Gorkiego wydaniem osobnych znaczków listowych, ujawniających portrety pisarzy wspomnianych.

Górny Śląsk dla Powszechnej Wystawy Krajowej. Z Katowic donoszą, że rada polskiego związku zrzeszeń gospodarczych uchwaliła wezwać wszystkich członków związku do przyczynienia się do powiększenia funduszu na cele wspomnianej wystawy w Poznaniu jednorazowym datkiem wysokości 10 procent od państwowego podatku przemysłowego, uiszczanego w formie świadectwa przemysłowego za rok 1928.

Równocześnie uchwalono zwrócić się do izby handlowej w Katowicach w celu zainicjowania akcji poparcia wystawy krajowej w podobnej formie wśród ogółu kupiectwa i przemysłowców górnośląskich w części województwa śląskiego.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Bolesław Sierzputowski w Brwinowie, Kraszewskiego 13. Handel materjałami piśmiennymi i drukami. Istnieje od 1927 r. Właściciel Bolesław Antoni Sierzputowski z Brwinowa.



Wytwórnia:
I. STROWAJS
Warszawa
ul. Długa 55 - Tel. 27-96

Klisze
Siatkowe
Kreskowe
i Trójbarwne
wykonuje pierwszorzędnie
Zakład Artyst. Chemigraficzny
Antoni Fiedler
POZNAŃ, Długa 11 I.

LE PAPIER
najznaczniejsze fachowe pismo francuskie przemysłu papierniczego
Organ byłych uczni francuskiej szkoły papierników
Każdy numer w objęt. 80 str.
Ogłoszenia osięgają wielki sukces
Abonament 30 zł rocznie
dla zatrudnionych w przemyśle papiern. 25 zł rocznie
PARIS
63, Avenue de Champs Elysées.

Typopurgol
czyści w okamgnieniu formy i wałki drukarskie,
nie działa szkodliwie na metal i masę walcową,
nie pali się,
jest tańszy aniżeli wszelkie inne środki podobne.
Próbki i opis wysyła bezpłatnie
Lab. Chem. L. Rządkowski
Poznań Śniadeckich 32 a

LEON BLUMENFRUCHT
Wiedeń ul. Tuchlauben 17
Telef. 69 158, 72 814. :: Telegr.: Eibepappen, Wien.
MASA DRZEWNA dla fabryk papieru, w stanie suchym i mokrym.
TEKTURA biała i bronzowa, ręczna i maszynowa.
TEKTURA FILCOWA do podstawek dla piwa.
BIBUŁA DO ATRAMENTU wszelkiego rodzaju.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Sprawozdanie

Dyrekcji Szkoły Przemysłu Graficznego oraz dokształcającej szkoły graficznej w Warszawie

za rok szkolny 1926—27.

(patrz „Rynek Papierniczy“ Nr. 5. str. 98).

Kronika Zakładu.

1. Szkoły Przemysłu Graficznego. Rok szkolny w Szkole Przemysłu Graficznego rozpoczął się w dniu 21 września 1926 r. W dniu tym nastąpiło, przy licznym udziale przedstawicieli władz, organizacji i zaproszonych gości oraz młodzieży szkolnej, uroczyste otwarcie Szkoły, a zarazem poświęcenie świeżo wykończonego 4-piętrowego budynku przeznaczonego na pomieszczenie odpowiednio urządzonych pracowni szkolnych. Aktu poświęcenia dokonał prefekt Szkoły ks. prałat dr. Hilchen, a otwarcia — prezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, b. premjer, prof. Antoni Ponikowski.

Normalne wykłady i zajęcia praktyczne w pracowniach rozpoczęły się w dniu 22 września 1926 r.

Szkoła Przemysłu Graficznego uruchomioną została w składzie jednej 1-szej klasy, do której na podstawie egzaminu sprawdzającego przyjętych zostało 45 uczniów, a mianowicie: na oddział składaczy 10 uczniów, na oddział maszynistów drukarskich 6 uczniów, na oddział litografji — 12 uczniów, oraz na oddział fotochemigrafji — 17 uczniów.

Podług wyznań mianowicie dzieli się na: rz.-katolików — 38, prawosławnych — 2, wyznania mojżeszowego — 5.

Wiek uczniów Szkoły Przemysłu Graficznego wahał się od 14 do 20 lat, przeciętnie wynosił 17 lat.

W Szkole nauka odbywała się od godziny 8-ej rano do 17.30 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową od 12—14.

Rok szkolny zakończony został 30 czerwca 1927 r. Ostatni okres roku szkolnego a mianowicie miesiąc czerwiec, poświęcony był całkowicie całodziennej pracy w warsztatach szkolnych.

Ilość dni szkolnych wynosiła 206, licząc po 8 godzin dziennej pracy.

Liczba opuszczonych przez uczniów lekcji stanowiła 7 procent.

Wszyscy zapisani na początku roku szkolnego uczniowie uczęszczali w liczbie niezmienionej do końca roku szkolnego.

Na podstawie dokonanej w końcu roku szkolnego klasyfikacji, promowano do klasy II-iej — 38 uczniów, pozostawiono w klasie 1-szej na rok następny — 7 uczniów.

Uczniowie Szkoły zwiedzili w ciągu roku szkolnego: wystawę druków, odlewnię czcionek J. Idźkowski i Ska w Mokotowie, fabrykę farb Sp. Akc. „Dr. Rattner i Ska“ w Pruszkowie, Wystawę Sanitarno-Higjeniczną w Warszawie.

W dniu 24 czerwca, z powodu uroczystości ku czci Juljusza Słowackiego, prof. Szumański wygłosił dla uczniów okolicznościowy odczyt.

Wśród osób, które w roku sprawozdawczym zwiedzały Szkołę zaznajamiając się z jej organizacją i urządzeniami, wymienić należy Prezydenta m. st. Warszawy inż. Jabłońskiego, oraz przedstawiciela czechosłowackiego Ministerstwa Oświaty prof. Urbana z Pragi.

Podnieść tu należy z uznaniem piękny czyn firmy „Dr. Rattner i Ska“ Sp. Akc. Fabryka Farb, która na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów, przyznała i wypłaciła dla 2-ch uczniów Szkoły stypendjum w wysokości całorocznego wpisu w ogólnej sumie 300 złotych. Nie wątpimy, iż czyn ten znajdzie licznych

naśladowców wśród przedstawicieli przemysłu graficznego.

2. Dokształcająca Szkoła Graficzna. Rok szkolny w Dokształcającej Szkole Graficznej, z powodu panującej w kraju płonnicy, rozpoczął się stosownie do odpowiedniego zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 15 września 1926 r.

Na podstawie przeprowadzonych zapisów, przyjętych zostało do Dokształcającej Szkoły Graficznej 283 uczniów, co w porównaniu do poprzedniego roku szkolnego, wykazało wzrost frekwencji o 16 procent.

W roku szkolnym sprawozdawczym czynnych było 7 oddziałów, a mianowicie 3 odziały klasy 1-szej, z liczbą 109 uczniów; 2 oddziały klasy 2-giej — z liczbą 90 uczniów; 1 oddział 3-ciej — z 45 uczniami i 1 oddział klasy 4-tej — z 32 uczniami.

Podług fachów przyjęci uczniowie dzielili się na następujące grupy:

składaczy	— 157
maszynistów drukarskich	— 78
litografów	— 16
fotochemigrafów	— 13
introligatorów	— 19

Wszyscy uczniowie należeli do narodowości polskiej. Wyznania rz.-katolickiego było 276 uczniów, wyznania ewangelickiego 3 uczniów.

Wiek uczniów Szkoły Dokształcającej wahał się od 14 do 26 lat, przeciętnie wynosił — 18 lat.

Liczba dni szkolnych w poszczególnych klasach przedstawia się jak następuje:

Klasa I-a	— 132 dni szkoln.	(w r. 1925/26	— 124 dn.)
„ I-b	— 134 „ „	„ „	— 127 „
„ I-c	— 132 „ „	„ „	— 126 „
„ II-a	— 132 „ „	„ „	— 123 „
„ II-b	— 126 „ „	„ „	— 127 „
„ III-	— 128 „ „	„ „	— 126 „
„ IV-	— 125 „ „	„ „	— 121 „
Razem w r. szk. 1926/27	909 dni szkoln.	(w r. 1925/26	874 dni)

Porównanie tych dwu liczb wypada na korzyść ostatniego roku sprawozdawczego. Również i co do ilości opuszczonych przez uczniów Dokształcającej Szkoły Graficznej godzin nauki zaznaczyła się znaczna poprawa, jak wykazuje nam poniższe zestawienie:

Rok szkolny	I półrocze			II półrocze			Przeciętna roczna
	uspraw. w %	nieuspr. w %	razem w %	uspraw. w %	nieuspr. w %	razem w %	w %
1925 - 26	8,1	13,97	21,84	16,1	22,9	39	30,4
1926 - 27	10,7	7.4	18.1	10,1	10,9	21	19,6

Z ogólnej liczby zapisanych na początku roku szkolnego 1926/27 — 283 uczniów uczęszczało do szkolnego 246, co wynosi około 87 procent.

Tu również należy stwierdzić stałą z roku na rok poprawę, czego dowodem są podane niżej liczby spadku frekwencji przy końcu roku szkolnego za kilka lat ubiegłych:

w r. szk. 1922/23 spadek frekwencji przy końcu r. szk. wynosił	— 48,9 %
„ „ 1923/24 „ „ „ „ „	— 30,6 %
„ „ 1924/25 „ „ „ „ „	— 17,7 %
„ „ 1925/26 „ „ „ „ „	— 16,0 %
„ „ 1926/27 „ „ „ „ „	— 13,1 %

Przeciętna liczba promowanych, względnie kończących, w stosunku do liczby uczniów uczęszczających do końca roku szkolnego, wynosiła 90 procent; zatem liczba pozostawionych w odpowiednich klasach na rok drugi wynosiła 10 procent.

Nauka w Dokształcającej Szkole Graficznej zakończona została w dniu 10 czerwca 1927 r. poczem w okresie od 17 do 24 czerwca uczniowie poddani zostali egzaminom przejściowym, względnie ostatecznym. Zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw kończącym Szkołę nastąpiło w dniu 27 czerwca 1927 r.

Świadectwa ukończenia Dokształcającej Szkoły Graficznej przyznano 17-stu uczniom zecerom i 10-ciu drukarzom.

Błędne koło.

Losy literatury i księgarstwa wogóle, a wydawniczego w szczególności, są ściśle ze sobą związane. Autorzy tworzą, księgarze wydają ich dzieła, a publiczność czyta lub przechodzi nad niemi do porządku dziennego. Publiczność pisze więc wyrok na autora i wydawcę, i zdawałoby się, że gust publiczności, że popyt na dane dzieło warunkuje powodzenie i sukces moralny i materjalny autora i wydawcy. Czy tak jest jednak w istocie? Przeglądając codzień szereg pism, stale spotykamy zarzuty, kierowane pod adresem jednego z tych ogniw łańcucha autor-wydawca-czytelnik, zarzuty, wykazujące, że właśnie winą albo autora, albo wydawcy lub wreszcie pulicznośći jest upadek kultury powszechnej i obniżenie się poziomu czytelnictwa.

Zarzuty, miotane na autorów, streszczają się zazwyczaj w poglądzie: autorzy schlebiają publiczności, w pogoni za groszem piszą bez wyboru, podając czytelnikom sensację, dreszczyk, brudy i płycizny bez sensu i smaku; w ślad za niewybredną treścią idzie podły styl i jeszcze podlejszy język.

Grzechem wydawców — według tej opinji jest — iż puszczają na rynek wyżej pomienione płody ducha, nie krępując się wysoką misją kulturalną, jaka tkwi *implicite* w ich zawodzie, że puszczają w świat autorów lekkich, modnych, „idących", a odmawiają poparcia autorom naprawdę wartościowy.

Na publiczność spadają zaś gromy za ogólną bezmyślność, chętką życia i użycia, odciągającą do książki, upadek inteligencji i smaku, wreszcie za to, że czytają dla dogodzenia niższym instynktom, nie zaś dla wewnętrznej potrzeby, lub choćby intelektualnej zdrowej przyjemności.

W tem wszystkiem jest niewątpliwie wiele racji, ale:

autorzy muszą z czegoś żyć, a pragnąc zapewnić egzystencję sobie i swoim rodzinom, muszą sprzedawać własne płody i to te tylko, które wydawcy kupią; wydawcy zaś, podlegający tym samym prawom życia i śmierci, co autorzy, wydadzą tylko to, co mogą sprzedać czytelnikowi, bo nie można od nich wymagać, aby dla najwyższych choćby ideałów i celów, umieszczali kapitał wyłącznie w dziełach, które będą przez całe lata, nietknięte w składach pod księgarnią. A że czytelnik współczesny nie leci na poważniejszą książkę. więc też autor, licząc się z współczesnym gustem czytelnika polskiego, pisze dla niego rzeczy niewybredne w treści, poprostu intelektualną tandetę; księgarz to wydaje; czytelnik zaś to czyta.

A zatem błędne koło. Na tym wzajemnym układzie warunków i interesów największy uszczerbek a nawet wprost kolosalną szkodę, ponosi kultura pol-

Fortil wypróbowany i uznany jako najidealniejszy klej introligatorski. Jest to biała masa silnie klejąca i szybko schnąca, — która nie przebija, nie plami i nie roluje. — Nadaje się szczególnie do masowego naklejania etykiet, — map — obrazów i t. p. Bezkonkurencyjnie oszczędny w użyciu.

Mekor chemiczny klej w proszku, zalety jak powyżej, gdyż mało wchłania wilgoci, — bardzo silnie kleji. — Szybko się w wodzie rozpuszcza.

Dektol klej w formie syropu Specjalny do prac tekturowych, gdyż szybko i silnie szczepia. Używany na zimno do grzbietów u książek w miejsce kleju stolarskiego.

Gumikol klej w kryształkach. rozpuszcza się w godzinie. Używany specjalnie do gumowania papieru, do gumowania nalepek, znaczków listowych, kopert i t. p.

Magis klej kostny (stolarski) w łuskach. — O ca 10% ekonomiczniejszy od kleji tabliczkowych.

POLECA

Chemiczna FABRYKA „ESKA“
B. Śniegocki — Poznań
ul. Fr. Ratajczaka Nr. 2

Na życzenie darmo i franko Pogląd na kleje chemiczne i przemysłowe.

Kto się raz przekonał o znakomitych właściwościach kleji powyższych stale się niemi już posługuje.

St. Jakubowski
FABRYKA MASZYN
POZNAŃ - CHWALISZEWO 64

wyrabia: Nożyce do cięcia tektury, Prasy do sztancowania, wszelkie formy i noże do wyrobu pudełek.

— — Oferty na żądanie! — —



BIBLJOTEKI
składane
od najmniejszej
do największej
dostarcza firma
Stanisław Skóra i Ska
POZNAŃ
Aleje Marcinkowskiego 23

ska, która nie może wyjść wciąż jeszcze z kręgu prowizorjów i dusi się w kleszczach tych wzajemnych zależności. Nie pomoże apel do autorów, aby utrzymali w całej czystości linję linję literatury pięknej; nie odniesie skutku wyrzekanie na wydawców, że nie wszyscy popierają autorów polskich, dopóki publiczność nie zmieni gustu i stosunku do książki. Ale też publiczność nasza musi być kształcona i wychowywana przez autorów, którym walnie pomóc mogą wydawcy, publikując ich dzieła o wyższej wartości. Znamy dobrze wielką firmę wydawniczą, która wobec najcięższych nawet konjunktur finansowych w kraju nie odmówiła pomocy autorom polskim w formie wyżej wskazanej, otaczając opieką wytrawne lub debjutujące dopiero młode talenty. Jest to zasługa wybitna wobec kultury polskiej. Ale zapominać nie można, że opieka ta połączona bywała niejednokrotnie z wielkiem ryzykiem i często z wysiłkiem, znacznie przekraczającym możliwości finansowe firmy. Wierzymy, że — mimo wszystko — tą drogą pójdą inne firmy księgarskie, podnosząc w ten sposób poziom umysłowy społeczeństwa.

Autorzy odważnie zaś wejdą na drogę poważnej twórczości, bez obawy o odrzucenie ich utworów przez wydawców, a z myślą o kształceniu nieoświeconego i zdemoralizowanego ogółu.

Najtwardszym orzechem do zgryzienia jest tu sama publiczność, w której trzeba zwalczyć wiele przesądów, wyprostować jej pojęcia o pięknie, etyce i wartości wogóle, tak bardzo dziś spaczone, i wreszcie — nakłonić do czytania i kupowania dobrej, pięknej książki.

Ofensywa na publiczność winna iść od wszystkich światłych i uświadomionych, nie należy pomijać żadnego z dobrych środków, pobudzających w tym kierunku i otwierających oczy. I projektowana Akademja Literatury, i emerytury dla pisarzy, i nagrody miast, zaś z drugiej strony — akcja Rządu we wszystkich dostępnych mu dziedzinach (powszechne nauczanie, bibljoteki gminne i miejskie, etc.), w końcu — mocarstwo o nieograniczonych możliwościach, prasa — oto czynniki linje działania i środki, mogące wykorzenić zło nieuctwa i ciemnoty, które tak bujnie krzewi się na niwie polskiej. Zerwanie zaczarowanego koła: autor - wydawca - czytelnik, wydobycie twórczości literackiej i wydawnictwa polskiego z krępujących więzów — gustu publiczności — oto najpilniejsze zadanie dla wszystkich, którym dobro piśmiennictwa i kultury leży na sercu. Księgarstwo polskie zapoczątkowało ten ruch emancypacyjny. Zupełne przeoranie gruntu zależy od zbiorowego wysiłku.

St. Pliszczyński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rosja. Czasopismo „Russland von heute“ podaje interesujące szczegóły o dzisiejszym stanie graficznym w Rosji, zestawione przez Dra G. A. Iskatina. W republice sowieckiej istnieje 673 przedsiębiorstw graficznych, w których pracuje około 59.000 pracowników. Największa część przedsiębiorstw tych znajduje się w rękach rządu, który posiadając 547 oficyn, w których zatrudnia przeszło 52.000 ludzi,

wywiera i z tej strony swój wpływ na ludność. Drukarń spółdz. jest w Rosji 87 zatrud. 5.900 pracowników, a prywatnych tylko 39, w których pracuje tylko 900 ludzi. Odlewni posiada Rosja 14 z 900 pracownikami, dalej 635 drukarń, zatrudniających 54.000 pracowników, zaś reszta przemysłu graficznego zastąpiona jest przez 24 przedsiębiorstwa w których pracuje około 3.000 ludzi. Odpowiedzialne czynniki dokładają wszelkich starań aby zastąpić przestarzałe maszyny i środki pomocnicze nowoczesnymi, zastosowanemi do dzisiejszego stanu techniki, jednak rezultat wysiłków tych pozostawia dużo do życzenia. Rosja nie posiada fabryk produkujących maszyny drukarskie i sprowadza takowe z zagranicy, Ameryki, Anglji i Niemiec.

Druki podlegają nietylko statystyce i bibljograficznej rejestracji, lecz nawet nadzorowi. W domu książki w Moskwie zbiera się wszystkie bez wyjątku książki, czasopisma, gazety, i inne druki, rejestruje takowe i opracowuje w kierunku bibljograficznym. Takim sposobem powstaje statystyka, z której dowiadujemy się że np. produkcja książek w r. 1925 wzrosła o mniejwięcej 70 procent w stosunku do roku 1924 i że obejmuje przeszło 36.000 pism. W roku 1912 wynosiła cyfra ta mniejwięcej 34.000. Nakład prywatny partycypuje w liczbie tej w wysokości 8 3 procent, urzędowy w wysokości 44,9 procent, rządowy w wysokości 15,3 procent. Dochodzą tu jeszcze wydawnictwa partyjne, związkowe i zjednoczeniowe w wysokości 12,8 proc., 7,8 proc., i 5,3 procent. Prowizja dostarcza mniejwięcej 25 procent sumy ogólnej wydawnictw, Moskwa 50 procent, zaś Leningród 25 procent. Mniejwięcej jedna trzecia pism, które ukazały się w roku 1925 była przeznaczona dla czytelników mniej inteligentnych.

Świetny wynik wystawy graficznej w Ameryce. Wystawa sztuk graficznych w Nowym Jorku z roku 1927 miała nietylko idealne, lecz i materjalne powodzenie. Zysk z biletów wstępu był tak korzystny, że wystawcom zwrócono 25 procent opłat za wyznaczone dla eksponatów miejsca w ogólnej sumie sięgającej cyfry 37.000 dolarów, a oprócz tego komitet wystawowy przekazał międzynarodowemu stowarzyszeniu drukarzy fachowych na cele naukowe 18 tysięcy dolarów.

NOWOŚCI.

Pożar 20.000 książek. W Genewie wybuchł w tych dniach pożar w zakładach znanej powszechnie firmy wydawniczej Payota.

Pożar przybrał wkrótce tak wielkie rozmiary, wobec znacznej ilości łatwopalnych materjałów, że przeniósł się na leżącą o piętro wyżej kasę hipoteczną i na sąsiadujący z księgarnią skład obuwia, a zanim straż ogniowa zdołała go opanować, płomienie zniszczyły 20.000 książek.

Czy jednak i ludzkość dużo na tem straciła — trudno orzec.

Wydawnictwo jubileuszowe Ullsteina. Z powodu 50-lecia berlińskiej firmy wydawniczej Ullstein, wyszła z druku książka jubileuszowa p. t. „50 Jahre Ullstein". Pięknie wydany, pokaźny tom obejmuje, między innemi dzieje rozwoju domu handlowego Ullsteinów, licznych wydawnictw perjodycznych tej firmy nakładowej, szczegółowy opis działów technicznych, administracyjnych i t. d. Wielkie przedsiębiorstwo wydawnicze jest, z natury rzeczy związane jaknajściślej z całem życiem współczesnem, które odbija się w drukach perjodycznych, jak w zwierciadle. To odbicie zawiera w sobie księga jubileuszowa Ullsteinów. Jednocześnie daje obfity materjał informacyjny i pouczający dla interesujących się rozwojem prasy współczesnej dziennikarstwa, jako zawodu, który doczekał się już szczytu traktowania z wysokości kadetr uniwersyteckich. Omawiana książka przenosi czytelnika, ponad teorją dziennikarstwa, wprost do jego codziennej, powszechnej pracy, zwykle ukrytej przed oczami ogółu.

300 tomowe dzieło literatury. Nakładem państwowego instytutu wydawniczego Austrji ma się ukazać 300 tomowe dzieło które byłoby przekrojem po przez twórczość niemiecką. Dzieło to nad którem pracują rzesze specjalistów zawierać ma wypisy z wszystkich epok od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy i ma być zaopatrzone we wstępy i przypisy krytyczne. Wydano już bardzo obszerny prospekt i rozpisano subskrypcję.

Nowe pismo polskie w Chinach. W Charbinie (w Chinach) rozpoczęło wychodzić nowe pismo polskie pod nagłówkiem „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" i „Biuletyn Handlowo-Przemysłowy" poświęcone sprawom kulturalnym kolonji polskiej w Chinach, oraz nawiązaniu łączności ekonomicznej pomiędzy Polską z jednej strony, a Chinami, Japonją i Indjami z drugiej strony. Część tekstu drukowana jest także w języku angielskim, a to w tym celu, aby ułatwić prasie wschodnio-azjatyckiej znajomienie się ze sprawami polskiemi. Dotychczas ukazały się dwa numery. Wszelkie korespondencje i t. d. do „Listów Polskich" należy adresować na imię redaktora: Inż. Kazimierz Grochowski C. P. B. 60 Charbin, China.

Półwiekowy jubileusz pracy zawodowej. Obecny właściciel drukarni i wydawnictwa Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego p. Józef Dwornik obchodził w dniu 1 marca r. b. 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilat jak nam donoszą wskutek długoletniej choroby swego ojca, której tenże nabawił się wskutek udziału w powstaniu 1863 r., nie mógł dokończyć z powodu braku funduszy szkół i wiedziony twardą koniecznością życiową zabrał się do zawodu praktycznego, wstępując przed 50 laty do drukarni Th. Hoffmana w Ostrowie jako uczeń drukarski. Po ukończeniu nauki drukarskiej, pracował nadal w drukarni wspomnianej przez długie lata jako drukarz, następnie jako kierownik i administrator całego zakładu. Obecnie prowadzi wspomnianą drukarnię i wydawnictwa Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego na własny rachunek. — Jubilatowi życzymy „Szczęść Boże!"

Księgozbiór Reymonta w Poznaniu. Pani Reymontowa, wdowa po znanym pisarzu ofiarowała cenny księgozbiór historyczny swego zmarłego męża bibljotece uniwersyteckiej w Poznaniu. Księgozbiór Reymonta, który już nadszedł do Poznania, zawiera obok druków ulotnych z lat 1792 i 1793 także 49 map oraz 284 tomy cennych dzieł historycznych dotyczących Polski w XVIII wieku.

Międzynarodowa wystawa graficzna w Genewie. Powstałą wskutek inicjatywy instytutu

SEMAG

BACZNOŚĆ!

WYTWÓRCY
PUDEŁEK i KARTONAŻY!

Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę P. T. że jedynym naszym upoważnionym Reprezentantem na Rzeczpospolitę Polską jest p. N. Monderer w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 21 - Telefon 34-45 Skrzynka poczt. 124 - do którego prosimy się dla porady fachowej z całem zaufaniem zwracać.

Sächsische Cartonnagenmaschinen A.G.
Dresden A - 16
Saska fabryka nowoczesnych urządzeń dla przeróbki papieru i tektury S. A.

Teki skórzane

czarne, brązowe, również brezentowe. Teczki do książek ręczne i tornistry brezentow. Albumy do pocztówek i wierszow. Bibularze Notesy ozdobne. Rafia biała i kolorowa. Teczki do dowodów osob., książek wojskowych (P. K. U.) legitymacyj i matry kul. Kałamarze szklanne i metalowe. Suszki, skarbonki i popielniczki.
Polecam po cenach fabrycznych.

„Ankier"
Warszawa, Gęsia 21—18

Uwaga: Przyjmujemy do naprawy wieczne pióra i numeratory.

PAPIER
TEKTURA

Wyłączna sprzedaż
białej tektury fabryki
„GRZEGORZEWO"

GRZEGORZ PAPP
Warszawa, Przejazd 1
TELEFON 404-37 i 268-99



Ligi Narodów dla współpracy umysłowej międzynarodową wystawę arcydzieł sztuki graficznej, pokazywaną dotychczas w Paryżu, Rzymie i Madrycie, otwarto obecnie w Muzeum w Genewie. Wystawa ta ukaże się z biegiem czasu także po innych stolicach europejskich.

Najstarsza gazeta w Europie? Literat Karol Junker odkrył w tych dniach w Bibljotece państwowej w Wiedniu egzemplarz gazety „Ordinari Reichszeitung". Gazeta ta wychodziła regularnie od 1620 r. i uchodziła zatem jako najstarsza gazeta, wydawana w Europie, gdyż jako najstarsza dotychczas uchodziła „Gazette de France", która ukazała się po raz pierwszy w roku 1631.

Bibljoteka Newtona. W pewnej miejscowości w hrabstwie Glaucester odnaleziono blisko 600 tomów dzieł ze słynnej bibljoteki astronoma Newtona, która ogółem obejmowała około 2000 tomów.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Drukarnia Bydgoska sp. akc. przy kapitale zakładowym 100.000 zł i rezerwach 27.704 zł, wykazuje czysty zysk do podziału 75.232 zł.

Księgarnia Stow. Polskiego w Wilnie. Kapitał akcyjny 105.600 zł, zapasowy 20.183 zł. Wynik: czysta strata za r. ub. 136.403 zł ma być uzupełniona przez dopłatę od każdej akcji po 95 gr. w terminie do 20 czerwca r. b.

Pigment fabryka farb drukarskich w Warszawie, sp. akc. podwyższa kapitał zakładowy o 225.000 do 250.000 zł drogą II. emisji 18.000 sztuk nowych akcji nomin. wart. 12.50 zł po cenie 13 zł z podziałem 9 nowych na jedną dawną. Zapisy w biurze tow. ul. Sienkiewicza 4.

Pigment sp. akc., fabryka farb drukarskich w Warszawie w przeciągu sześciu tygodni przyjmuje przy wpłacie dawne akcje do ostemplowania na akcje nowe II. emisji w biurze tow. ul. Sienkiewicza 4.

Poliglot, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie. Pawłowi Brennwaldowi z Warszawy udzielono prokury samodzielnej.

Drukarnia Ars, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki w Warszawie, Sienna 33. Celem spółki jest prowadzenie drukarni i innych pokrewnych zakładów przemysłowych. Kapitał zakładowy 2.000 zł podzielony na 20 udziałów, całkowicie wkładem rzeczowym wpłaconych. Zarządcami są: Edward Pepłowski. Edmund Bernatowicz, obaj z Warszawy. Zarządcy zastępują spółkę wobec władz i osób i prowadzą jej interesy. Franciszkowi Kwiecińskiemu z Warszawy udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jednym z zarządców.

POPIERAJCIE
„RYNEK PAPIERNICZY"

INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

Wystawa książki katalońskiej w Madrycie.

W Madrycie, we wspaniałych salach „Palacio de Biblioteca y Museos" odbyła się świeżo wystawa książki katalońskiej. Eksponaty obejmowały blisko 7.000 tomów, wydrukowanych w Barcelonie między 1900 a 1927 rokiem. Wystawa, która pod każdym względem udała się jaknajlepiej, była próbą nawiązania bliższych stosunków intelektualnych między Barceloną a Madrytem. Hasło zbliżenia zostało rzucone przez p. Gimenez Caballero na łamach madryckiego pisma literackiego „Gaceta Literaria". P. Gimenez Caballero, który przed rokiem otworzył swe pismo dla katalończyków, umieszczając artykuły, pisane w języku katalońskim i, eliminując z wzajemnych stosunków wszelkie sprawy polityczne, przystąpił do pracy, jako prekursor idei powszechnego, kulturalnego braterstwa krajów hiszpańskich.

Przywódca ruchu katalońskiego, Juan Estelrich zgodził się na propozycję Caballera co do urządzenia w Madrycie wystawy książki katalońskiej. Powędrowali więc do Madrytu brodaci „bohemiens" romantyczni i biadzi, wymokli poeci lat schyłkowych: Santiago Rusinol, Jose de Segarra, Carlos Soldevila, Lopez Pico, Tomas Garces, powędrowały w pakach grube woluminy dzieł naukowych i lekkie książeczki liryk miłosnych, dzieła klasyków greckich i łacińskich, przełożonych przez Bernat'a Metge (podobno tak wspaniałej kolekcji klasyków nie posiada żaden inny naród europejski), setki czasopism, dzienników, prospektów i t. d.

Książka katalońska olśniła Madryt — takiego entuzjastycznego przyjęcia nikt się w Barcelonie nie spodziewał! Podczas trwania wystawy wygłoszony został odczyt o języku katalońskim. Język kataloński, który z Rzymu wiedzie swój rodowód, był w wiekach średnich jednym z najpoczytniejszych i najbardziej wyrobionych języków. Wpływ jego sięgał od Barcelony po Konstantynopol. Za czasów odrodzenia zaczyna się chylić do upadku. Okres ten trwa do połowy XIX wieku. Cztery wieki zapomnienia odbiły się oczywiście najfatalniej na czystości języka, zachwaściły go i zbarbaryzowały. Dziś język kataloński, odrodzony dzięki wielkiej pracy filologicznej ostatnich pokoleń, znów zaczyna zajmować należne mu miejsce, ale z jego upadku chciano wysnuć absurdalny wniosek o rzekomej niższości kultury katalońskiej, nad którą jakoby miała zawsze dominować wszechwładnie kultura kastylijska.

Poza swą stroną ideową wystawa ta niewątpliwie odbije się dodatnio i na ożywieniu ruchu księgarskiego w Hiszpanji.

Kanada kraj obiecany zbytu książki angielskiej.

Czytając w statystyce o rocznej produkcji Anglji wynoszącej 13.000 wydawnictw, na zaludnienie samej Wielkiej Brytanji i Irlandji 47.000.000 przeciw naszej produkcji w Polsce 6000 wydawnictw przy 27.000.000 ludności, — przyjść musimy do wniosku, że produkcja u nas jest bardzo poważną. Anglicy ze swą kulturą zachodnią i ze swemi bogatemi i licznemi kolonjami, których my zupełnie nie mamy, zdawać by się mogło, powinni produkować powieści znacznie więcej. (Niemcy 30.000). Jednym z krajów, gdzie bardzo podatny jest grunt na zbyt książki angielskiej — to Kanada (własność angielska) ze swemi 9.000.000 ludności zamieszkałej w najbardziej południowej części kraju, z których połowa pochodzi z wysp Wielkiej Brytanji, przeważnie Irlandczycy i Szkoci, jedną czwartą część stanowią Francuzi, resztę różne inne narody. Polaków jest 10.000. — Szkolnictwo i oświata stoi tam wysoko, to też licząc na głowę ludności, czytuje się wobec dziewiczości gruntu, więcej niż w Anglji. Wydawcy angielscy, częściowo i francuscy zdobywają w Kanadzie nowe rynki zbytu. Targi w kolonjach są wogóle polami bitew między Anglikami i zagranicznymi konkurentami. Targi w kolonjach pocztowych — to nadzieja świata — mówią Anglicy, Francuzi, Włosi, Niemcy, gdyż ma się tam do czynienia z mocnemi męskimi umysłami i łaknącymi książki. Gdyby Polska posiadała kolonje — byłaby książka jeszcze tańszą.

Czterdziestolecie pracy księgarskiej.

Szanowny kolega nasz p. Juljusz Goźliński, zakończył przed pół rokiem czterdziestoletni okres pracy swej w księgarstwie. Skutkiem braku wszelkich dat biograficznych, tyczących kogokolwiek z księgarzy, gdyż żadnej w tym kierunku związki nasze nie wykazały inicjatywy (prócz niedawno zgłoszonego projektu p. Wacława Mikulskiego z Wilna) o faktach tak doniosłych dowiadujemy się tylko przypadkowo, bo zazwyczaj wrodzona skromność nie pozwala jubilatom przypominać się pamięci kolegów. Tak też było i w tym wypadku, data jubileuszowa minęła bez echa.

P. Juljusz Goźliński, który od trzydziestu z górą lat pracuje na stanowiskach kierowniczych, bądź to jako kierownik filji Gebethnera i Wolffa w Łodzi, bądź jako kierownik najpoważniejszych działów centrali tej firmy, a wreszcie znowu na bardziej jeszcze odpowiedzialnem stanowisku dyrektora filji warszawskiej zaszczytnie znanego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, — dał się poznać jako dzielny i poważny fachowiec, dobry administrator, wszechstronnie wyrobiony człowiek. Mając do czynienia z tysiącami ludzi związanych czemkolwiek z książką zaskarbił sobie ich szacunek i zaufanie, a wśród kolegów-księgarzy ma opinję człowieka, od którego wiele można się nauczyć. To też wieść o czterdziestoletniem trwaniu przy kieracie żmudnej pracy księgarskiej wywoła niewątpliwie wiele przyjemnych i życzliwych objawów pamięci ze strony tych wszystkich, którzy kolegowali z Szanownym Jubilatem lub mieli sposobność bliżej Go poznać.

W imieniu redakcji naszego pisma i dyrekcji D. K. P. przesyłamy Szanownemu Jubilatowi najlepsze życzenia dalszej owocnej działalności i obfitych plonów z rozumnej uprawy księgarskiej gleby.

W Anglji prawie jak u nas.

Z liczby 13.000 wydawnictw rocznej produkcyj Anglicy nie są zadowoleni. Czem jest, mówi anglik

w „Morning Post“, powyższa ilość wobec tylu miljonów ludzi umiejących książki czytać. Nie jesteśmy jeszcze długo narodem kupującym chętnie książki, inaczej widzianoby u nas, że w 9 przypadkach na 10 książka jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym. Przeciętny Anglik powiada p. Osborne, który potrafi wydać kilka funtów na dobrą kolację z teatrem, uważałby za curiosum wydać tyleż szylingów na książkę prowadzącą przecież do potęgi i władzy. Drugi głos w Publ. bioc. mówi, że naogół niebrak klientów na książkę, natomiast brak jest dotkliwy okazyj natrafienia na właściwą książkę, o którą mu chodzi, czyli o umiejętną ekspedycję w księgarniach. Braki te same spostrzegł ów obserwator w ciągu 40 lat, w różnych krajach. W feljetonach gazetowych podane są recenzje o wydawnictwach bardzo słabych jednakowo pochlebne jak najlepszych, co miłośnika słowa drukowanego od książki odciąga. Trzeci głos w „Publ. bioc.“ odzywa się następująco: Opinja głoszona przez pewien odłam społeczeństwa brzmi „Za dużo książek szkodzi“, wiadomo, że ci ostatni tego nigdy nie sprawdzali, a wogóle nie czytają. W „Boork Council“ padają w przemówieniach takie zwroty: Ludność angielską trzeba nietylko zachęcać do czytania, ale wprost przyuczać jak czytać należy. Dalej czytamy ostrzeżenie nie rozstrzygania zagadnienia czytania jako sprawy wychowania. Książka przeciwnie ma sprawiać przyjemność (fun) i tę opinję winno się jak najszerzej kolportować w celu zbliżenia obywatela do niej. W końcu jeszcze jeden głos świadczący, że wśród młodzieży od 6 do 16 lat mnóstwo jest czytelników przymusowych, a po szkole wielk ta masa ludzi oddaną jest swemu losowi, znających tylko gzety, kino i inne przyjemności. Zadniem kół uprawiających propagandę książki jest naklaniać tę rzeszę ludzi do poważnego czytania. Wiele jest powyżej rażących podobieństw ze stosunkami u nas.

NOWOŚCI.

Rekordowa cena za książkę. Prawdziwie rekordową cenę za książkę żyjącego pisarza osiągnięto niedawno podczas sprzedaży z przetargu publicznego książek w jednej z nowojorskich sal licytacyjnych „Anderson-Gallery“. Mianowicie, za wystawiony tam na sprzedaż młodzieńczy utwór słynnego powieściopisarza i poety angielskiego, Rudgarda Kiplinga, p. t. „The Smith Administration“, zapłacił znany antykwarjusz nowojorski, dr. Rosenbach, 12 000 dolarów.

Wprawdzie książka ta, napisana przez Kiplinga w 1891 r. w Allahadzie, w Indjach, znana jest obecnie tylko w sześciu egzemplarzach, z których jeden znajduje się w posiadaniu pani Kipling, a pięć — w rękach bibljofilów amerykańskich, niemniej jednak tylko tylko rękopisy Józefa Conrada, sprzedane swego czasu również w Nowym Jorku za życia jeszcze znakomitego tego pisarza, osiągnęły sumę wyższą.

Bibljoteki w Polsce. Z górą 15 000 Bibljotek powstanie w Polsce. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało projekt doniosłej ustawy bibljotecznej.

Projekt ten przewiduje tworzenie bibljotek publicznych stałych w miejscowościach z ludnością powyżej 5000 mieszkańców.

Polska liczy obecnie gmin z ludnością, poniżej 5000 mieszkańców 13 827, powyżej 5000 mieszkańców a do 10 000 — 1 191, powyżej 10 000 mieszkańców — 286. Wynikałoby z tego, że ustawa bibljoteczna powoła do życia 1 091 bibljotek stałych (miejscowości z ludnością 5 do 10 tysięcy mieszkańców) czyli 7,11 proc., 13827 bibljotek ruchomych, czyli 90,06 proc. i 435 bibljotek w miejscowościach, liczących powyżej 10 000 mieszkańców, t. j. 2. 83 proc.

Przeciętnie więc jedna bibljoteka przypadałaby na 1 582 mieszkańców. (Stała — na 8 610, ruchoma — na 797).

Biblja Gutenberga na Pomorzu. W Pelplinie na Pomorzu, rezydencji biskupów chełmińskich, znajduje się biblja drukowana przez Gutenberga. Okaz to niezmiernie rzadki i cenny, jeden z istniejących wogóle 42 biblji Gutenberga. Dzieło przechowywane bywa w szafie ogniotrwałej w klasztorze pelplińskim. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że przed





pewnym czasem nabyli Amerykanie w Niemczech kilka egzemplarzy autentycznej biblji Gutenberga, płacąc za każdy egzemplarz olbrzymią sumę 100.000 dol.

WYSTAWY i TARGI

Kiedy i gdzie odbędą się Targi i Wystawy w roku bieżącym.

Podajemy do wiadomości, iż w okresie od marca do maja br. odbędą się w poszczególnych krajach następujące targi i wystawy:

W Polsce:

Od 29 kwietnia do 6 maja Poznań — VIII. Międzynarodowy Targ.

W Niemczech:

Od 15 kwietnia do 6 maja w Lipsku Targi skór surowych, wyprawionych.

Od 22—25 kwietnia w Frankfurcie n/M. — 18 Międzynarodowy Targ prób i Targi Techniczne.

Od 28 kwietnia do 5 sierpnia w Berlinie Wystawa Żywnościowa.

Maj — w Wrocławiu — 58 Wystawa maszyn rolniczych i Wystawa Techniczna.

W Belgji:

Od 11—25 kwietnia w Brukseli — Targi oficjalne Międzynarodowe.

W Gdańsku:

8 Wiosenne Targi Międzynarodowe.

We Francji:

Tuluza — 7 Wiosenny Salon Automobilowy.

Marzec — w Marsylji Międzynarodowy Salon Automobilowy.

Marzec — w Nicei Międzynarodowy Salon Automobilowy.

Kwiecień w Poitiers — Targ — Wystawa.

Kwiecień w Saucere — Targ — Wystawa Win.

5—16 kwiecień w Nantes — II. Targ Handlowy.

5—16 „ w Nantes Salon Automobilowy.

6—22 „ w Lille — IV. Targ Międzynar.

7—22 „ w Havre — IV. Targ - Wystawa.

12—16 „ w La Roche sur Foron — V. Targ Rolniczo-Handlowy i Przemysłowy i V. Salon Automobilowy.

21 kwietnia do 6 maja — Strasburg Salon Automobilowy.

28 kwietnia do 6 maja Arignon — X. Targ — Wystawa.

W Anglji:

Od kwietnia do maja IX. Międzynarodowa Wystawa Tytoniu.

Maj — Londyn Wystawa Fotograficzna.

„ „ XXXII. Wystawa Farmaceutyczna

„ „ II. Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu.

W Węgrzech:

Od 28 kwietnia do 7 maja w Budapeszcie XIX. Międzynarodowe Targi prób.

W Włoszech:

Od 12 kwietnia do 19 czerwca w Medjolanie XI. Międzynarodowy Targ prób i Międzynarodowy Salon Automobilowy.

Od 21 kwietnia do 30 października w Turynie Międzynarodowa Wystawa Przemysłu Chemicznego, Jedwabiu i Rolnicza.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 20 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

22. J. J. Przyrządy introligatorskie w Poznaniu.
27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji
30. Mysłowice (G. Śl.). Przedmioty z masy papierowej.
37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drewnianych do aparatów „sekare“.
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewożu korzystnie dla Bydgoszczy.
48. Muszyna. Papiery pakowe i torebkowe w formatach.
49. Rymanów. Papiery do celów fotograficznych (barytowane).
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

PRESZPAN Ia

czesk. pochodzenia 63/95 cm. 2 mm. grub. w wielkich ilościach po korzystnej cenie.

Zapytania pod R. Y. 100 do Redakcji R. P.

Maszynę pospieszną

używaną w dobrym stanie formatu średniego lub większego kupi

Drukarnia Społeczna
Poznań, ul. Niegolewskich 12

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.

Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.